

Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego o szkodnictwie gospodarczym, marnotrawstwie, pasożytnictwie, spekulacji

Bez pobłażania szkodliwym zjawiskom

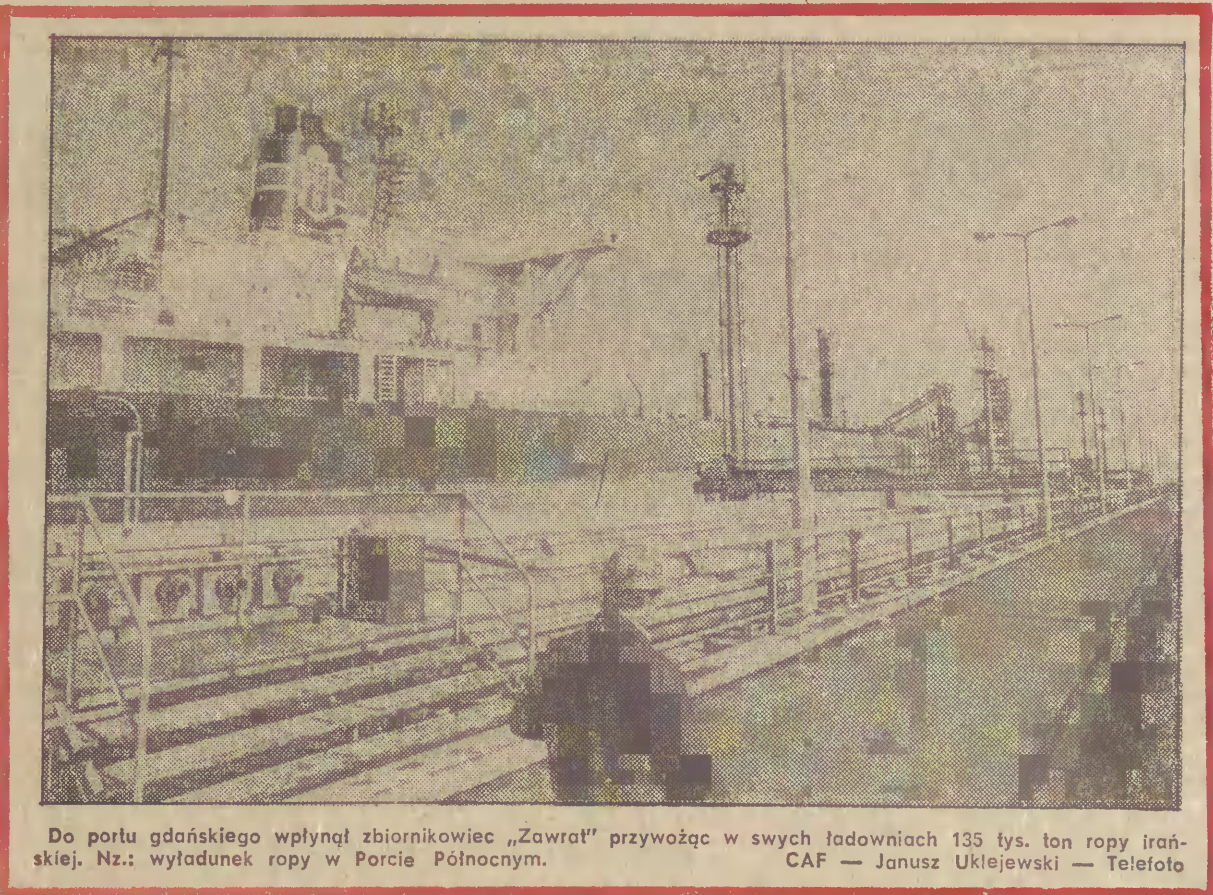
ODBYŁO się posiedzenie Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego, któremu przewodniczył gen. armii **WOJCIECH JARUZELSKI**. Rozpatrzono zbiorcze oceny, wnioski i propozycje, jakich dostarczyły specjalne posiedzenia Wojewódzkich Komitetów Obrony, przeprowadzone w drugiej połowie sierpnia br. na polecenie przewodniczącego WRON.

Stwierdzono, że wzmoczenie ostatnio i coraz celniej działania przyczyniają się do umiarnienia tad i porządku publicznego, usprawniania ogniu administracyjno - zarządczych, tagodzenia niektórych dotkliwych dla społeczeństwa trudności.

Działanie w tym kierunku musi być kontynuowane energicznie, stanowczo i konsekwentnie. Przewodniczącym WKO zalecono w tej sprawie m. in., by realizację dokonanych ostatnio ustaleń i postawionych zadań rozliczyć w skali wojewódzkiej w terminie do

spodność i marnotrawstwo mienia społecznego. Obarzają jaskrawo w-doczne przypadki pasożytnictwa - uchylania się od uczciwej i rzetelnej pracy, niegodnego życia na koszt społeczeństwa.

Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego: 1) zwraca się do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej o możliwie szybkie rozpatrzenie i podjęcie wniesionego przez rząd projektu ustawy o postępowaniu wobec osób pełnoletnich uchylających się od pracy lub nauki;



Do portu gdańskiego wpłynął zbiornikowiec „Zawrat” przywożąc w swych ładowniach 135 tys. ton ropy irańskiej. N.z.: wyładunek ropy w Porcie Północnym. CAF — Janusz Uklejewski — Telefoto

PAPIEŻ PRZYJMIE J. ARAFATA

Przywódcą Organizacji Wyzwolenia Palestyny **Jasera Arafata**, który przybędzie 15 bm. do Rzymu na czelę delegacji obserwatorów państwowych na 69 konferencji unii międzyparlamentarnej, zostanie przyjęty przez Jana Pawła II. Zapowiedział to w sobotę dyrektor watykańskiego biura prasowego ks. Romeo Panciroli. Mówiąc o motywach tego spotkania przypomniel niedawne wypowiedzi papieża na temat cierpienia, jakich doznał naród palestyński i praw, jakie mu przysługują.

NOWE WŁADZE PARTYJNE CHIN

Wybrany na zakończonym w sobotę XII Zjeździe KPCh Komitet Centralny wczoraj na 1 sesji plenarnej wybrał nowe władze partyjne. Stanowisko sekretarza generalnego, najwyższe obecnie w hierarchii partyjnej pełnił będzie 67-letni **Hu Jao-pang**. W składzie Biura Politycznego KC KPCh nastąpiły pewne zmiany, z których najciekawsze — to usunięcie ze składu 6-osobowego obecnie stałego Komitetu Biura Politycznego oraz z BP byłego przewodniczącego, a następnie od ub. roku wceprzewodniczącego KC **Hua Kuo-fenga**, skrytykowanego w sprawozdaniu zjazdowym za holdowanie tendencjom lewackim.

Jedno z najważniejszych stanowisk w hierarchii partyjnej, bo przewodniczącego Komitetu Wojskowej KC przypadło **Tang Siao-pingowi**, co potwierdziło jego dominującą pozycję na chińskiej arenie politycznej.

Za 10 dni uroczystości 60-lecia portu gdańskiego

Przeładunki ruszyły „pod górę”

W bm. mija 60 rocznica decyzji o budowie portu gdańskiego według projektu inż. **Tadeusza Wendy**. 23 września 1923 roku Sejm uchwalił w tej sprawie ustawę i właśnie za 10 dni, w czwartek, 23 bm. odbędą się uroczystości przypominające historyczne decyzje, dzięki którym przez półwiecze do chwili uruchomienia Portu Północnego pozwały Gdyni utrzymać prym najnowocześniejszego portu na Bałtyku.

Na konferencji prasowej dyrektor naczelny Zarządu Portu Gdynia mgr **Hugon Malinowski** poinformował, że w dniu tym o godz. 12 na Dworcu Morskim nastąpi odsłonięcie tablicy pamiątkowej poświęconej głównemu pro-

W KRAJU

DODATKOWA REKRUTACJA NA STUDIA

Dzisiaj rozpoczynają się egzaminy wstępne organizowane przez wiele uczelni w ramach tzw. rekrutacji dodatkowej. Do dyspozycji kandydatów pozostaje jeszcze w różnym typie uczelniach ok. 4 tys. wolnych miejsc. Są to, najczęściej miejsca na wydziałach i kierunkach, które z różnych względów nie cieszyły się większym powodzeniem wśród maturzystów.

NOWY REDAKTOR NACZELNY „POLITYKI”

Mieczysław F. Rakowski zrezygnował z kierowania tygodnikiem „Polityka”, którego naczelnym redaktorem był nieprzerwanie od 1958 roku. Nowym naczelnym redaktorem „Polityki” mianowany został **Jan Bijak**, dotychczasowy pierwszy zastępca naczelnego.

Dziennikarz PAP dowiaduje się w redakcji „Polityki”, że M. F. Rakowski wcześniej już zapowiedział zrespoleni pisma zamiar ustąpienia. Pełnienie obowiązków wicepreziera coraz bardziej kolidowało z kierowaniem „Polityką”. Planuje się powołanie rady redakcyjnej tygodnika, która określił będzie koncepcję pisma, jego program i profil oraz pełnić funkcję doradczą wobec redakcji.

TERMINY FERII

Z informacji uzyskanej w Ministerstwie Oświaty i Wychowania wynika, że w bieżącym roku szkolnym ferie uczniowskie przypadają będą w następujących terminach: zimowa przerwa świąteczna od 24 grudnia 1982 r. do 1 stycznia 1983 r. włącznie; ferie zimowe w szkołach wszystkich typów trwać będą od 31 stycznia do 5 lutego 1983 roku włącznie; wiosenna przerwa świąteczna trwać będzie od 31 marca do 5 kwietnia 1983 r. włącznie; zakończenie roku szkolnego — 29 czerwca 1983 r.

SPRAWY SPRAWKI

A JEDNAK ŻYJE!

O dużym sukcesie mogą mówić lekarze i pielęgniarki z oddziału wczesniaków lubelskiego Państwowego Szpitala nr 4. O 10:23 czerwca przyszła na świat dziewczynka o wadze 600 gramów. Dziecko w 6 miesiącu ciąży urodziła 22-letnia **Barbara Z.**

Stan noworodka był bardzo ciężki. W 16-stopniowej międzynarodowej skali wyrażającej zdolność do życia wcześniaka, maleństwo uzyskało tylko jeden punkt.

Walka o życie Ani, bo takie imię otrzymała, trwała 77 dni. Dziś waży ona 2,5 kg i jako zupełnie zdrowa wypisana została ze szpitala.

TARPANY NA ROZTOCZU

Na teren Roztoczańskiego Parku Narodowego (woj. zamojskie) wypuszczono pierwsze liczące 5 sztuk stadko tarpanów. Zostały one zasiedlone na agronomicznym terenie w rejonie miejscowości **Zwierzyńiec** oraz rezerwatu „**Bukowa Góra**”.

Roztoczański Park Narodowy, który istnieje już ponad osiem lat, ma w swym „herbie” właśnie puszczańskie konia, ale do dziś nie było w nim ani jednego okazu tego zwierzęcia. Długotrwałe starania dyrekcji parku zostały uwieńczone powodzeniem i tarpan zagroził na Roztoczu.

44 osoby poniosły śmierć w katastrofie amerykańskiego śmigłowca wojskowego, która wydarzyła się w sobotę przed południem w pobliżu Mannheim. CAF — AP — Telefoto



Na Mazurach przystąpiono do wykopków. Zainicjowała je Stacja Hodowli Roślin w Mielnie (woj. olsztyńskie). Dzięki dobrej pogodzie prace przebiegają szybko i sprawnie.

N.z.: pod kierunkiem **Rajmunda Lewińskiego** trwają wykopy ziemniaków odmian średnich. Przewożone są one do specjalnych pomieszczeń, w których będą przechowywane przez okres zimowy.

CAF — Stanisław Moroz

Wyjazdy i powroty „Polski chleb” za oceanem

AMERYKĘ widać już od pół godziny przed lądowaniem. Tysiące parterowych domków wśród zi-



land. Po długiej podróży przez Atlantyk lądują kolejno potężne odrzutowce KLM, Swissair, Air France, Lufthansa, dziesiątki kolosów linii lotniczych z całego świata. Dwa, czasami trzy samoloty dziennie przywożą Polaków. Turystów z Polski.

WIECZÓR wybrzeża

GDAŃSK — SOPOT — GDYNIA
Nr 179 (7850) Poniedziałek, 13 września 1982 r. Cena 5 zł

Kto chce, kto może i kto musi płacić studentowi?

Wreszcie dosłownie piątka się opłaci!

Reforma systemu stypendialnego - czy naprawdę tak bardzo kontrowersyjna?

NIE ma co ukrywać — projekt reformy systemu stypendialnego nie podoba się ani wszystkim studentom, ani ich rodzicom. Stypendia dotychczasowe jakie były, to były, ale nie trzeba ich było zwracać. Po prostu: najmniejsze darmowe jest lepsze niż większe do zwrotu — tak trzeba czynicznie ująć przyczyny braku aprobaty dla nowych form stypendialnych.

Na czym one polegają? Najkrócej rzecz ujmując na tym, że papu, akademik i pieniążki w wysokości jednej trzeciej minimalnej płacy zasadniczej, tj. około 1800 zł, funduje państwo darmo. Odejmuje jednak z tej sumy kwotę przypadającą na głowę w rodzinie studenta. Na wszelkie inne cele może student brać pożyczkę co miesiąc w wysokości najniższej płacy w gospodarce, tj. na dziś ok. 5400 zł. To znaczy, że na buty musimy pożyczka! — powiada autor wywiadu w „ITD”. No, więc na to wygląda i nie, jest to mite dla studenta, jego mamy

Pogoda na jutro

Jak informuje dyżurny synoptyk gdańskiego Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej, jutro zachmurzenie będzie duże z wielkimi przejaśnieniami w ciągu dnia miejscami przelotne opady deszczu. Temperatura minimalna od 8 st. C do 10 st. C, maksymalna od 18 st. C do 20 st. C. Wiatr: zachodni do północno-zachodniego, umiarkowany.

Był nieprzytomny 27 lat

W końcu ubiegłego tygodnia w jednym z francuskich szpitali zmarł młody człowiek, który przez 27 lat był nieprzytomny po wypadku drogowym, jakiemu uległ w 1955 r. Jest to — jak twierdzą lekarze — najdłuższy tego typu przypadek.

W grudniu 1955 r. 20-letniego wówczas **Paula Balogeya** potrącił samochód. Wskutek ran głowy stracił przytomność i już nigdy jej nie odzyskał. Przyczyną śmierci nieprzytomnego 47-

Helena Olivier, pracownica Pan Amerykańskiego Instytutu w Nowym Jorku, mówi: „Japończycy ustawiają się do odprawy w równolukie szeregi. Zydzi wrzeszczą na cały głos i żądają odszkodowania za najmniejsze zadrapanie na walizce. Polacy trzymają dokumenty w plastikowych torebkach, a na wszystkie pytania odpowiadają z obłędem w oczach: „Chicago... Chicago...” (bo tam najwięcej Polonusów).

Helena zna język polski i często pomaga urzędnikom Biura Imigracyjnego. „Nikt nie ma wątpliwości, że 90 procent przylatujących do Nowego Jorku Polaków chce tutaj pracować. Co prawda wszyscy twierdzą, że odwiedzą rodzinę, że chcą się nauczyć angielskiego, albo zwiedzać Stany. To dlatego nie nauczyli się chociaż paru zdań angielskiego w Polsce? Z każdego samolotu kilka osób wraca z miejsca do Warszawy... My tu mamy całe wykazy takich „dobrych wujków” z Nowego Jorku i Chicago, którzy co roku zapraszają do siebie z setkę krewnych. Myśle, że to musi nieźle kosztować”.

Jeżeli jednak wuj, ciotka czy dalszy kuzyn istnieje naprawdę, a ulica i nu-

W ubiegły piątek i sobotę funkcjonariusze trójmiejskich komend MO i ich koleady z terenowych jednostek przeprowadzali kolejne działania, określone umownym i znanym już kryptonimem „Rynek”. W ramach tej akcji kontrolno-represyjnej od wielu już miesięcy sprawdzane są wszystkie ognia, które muszą przebyć towary, zanim trafią do naszych rąk. Często ostatnim, nie przewidzianym w urzędowych „układach”, ogniem była bazar. Patrole trafiały więc przede wszystkim na hale, rynki i targowiska. Sprawdzano również magazyny, transport, hurtownie, zakłady gastronomiczne. W wyniku działań organa ścigania wszczęły 6 postępowań przygotowawczych, ujawniono 7 wykroczeń, a 44 osoby ukarano mandatami.

Zakwestionowano towary, będące przedmiotem spekulacji, wartości 328 tys. zł, zabezpieczono na początek grzących sprawcom przestępstw, wykro-

Rozwój współpracy polsko-libijskiej

Zakończenie wizyty M. Kadafiego

PIĄTEK, 10 bm. był drugim dniem wizyty przyjaciela, jakiego złożył w Polsce przywódca rewolucji 1 Września w Libijskiej Arabskiej Dżamahiriji Ludowo-Socjalistycznej plk **Muammar Kadafi**.

Głównym wydarzeniem dnia było spotkanie i sekretarza KC PZPR, premiera, gen. armii **Wojciecha Jaruzelskiego** z libijskim przywódcą.

Z plk. Kadafim spotkał się również przewodniczący Rady Państwa **Henryk Jabłoński**.

W godzinach przedpołudniowych libijski przywódca plk **Muammar Kadafi** złożył w Belwederze wizytę przewodniczącemu Rady Państwa **Henrykowi Jabłońskiemu**.



N.z.: moment podpisywania. CAF — D. Kwiatkowski — Telefoto

Tematem rozmowy był stan i perspektywy pomyślnie rozwijających się stosunków polsko-libijskich.

Tego dnia przywódcą libijskiej rewolucji 1 września plk **Muammar Kadafi** złożył również powtórnie wizytę u sekretarza KC PZPR, prezesa Rady Ministrów, gen. armii **Wojciecha Jaruzelskiego**.

W trakcie spotkania kontynuowano rozmowę zapoczątkowaną w dniu poprzednim.

Bezpośrednio po swym spotkaniu gen. **Wojciecha Jaruzelski** i plk **Muammar Kadafi** udali się do jednej z sal Urzędu Rady Ministrów, gdzie w ich obecności nastąpiło podpisanie dokumentów polsko-libijskiej współpracy gospodarczej.

Na zakończenie wizyty ogłoszony został wspólny komunikat polsko-libijski. Omówienie komunikatu podała prasa poranna.

W godzinach popołudniowych na warszawskim lotnisku udekorowanym flagami obu krajów i transparentami, odbyła się uroczystość pożegnania libijskiego przywódcy i towarzyszących mu osób.

Plk. **Muammara Kadafiego** pożegnał i sekretarz KC PZPR, prezes Rady Ministrów, gen. armii **Wojciech Jaruzelski** i przewodniczący Rady Państwa **Henryk Jabłoński**.

Prasa krajów socjalistycznych o wydarzeniach w Bernie

ZAGRANICZNE środki masowego przekazu publikują wiele materiałów informacyjnych i komentarzowych, poświęconych napaści terrorystów na ambasadę PRL w Bernie.

W materiale pt. „Przestępstwo w Bernie — dokąd prowadzą ślady terrorystów?” komentarz polityczny agencji TASS, **JURIJ KORNIŁOW** pisze m. in.: „Położona kres przestępczej akcji w Bernie; akcji grożącej przeradzeniem się w tragedię. Obecnie, gdy szwajcarskie władze śledcze zapewnijają pierwsze stronie akt nowej sprawy karnej, najwyższy czas spojrzeć wstecz na wydarzenia minionych dni, mając oczywiście na uwadze nie tylko i nie tyle działania przestępców (jest to w koń-

Na trójmiejskim rynku - po staremu... Póty dzban wodę nosi...

W ubiegły piątek i sobotę funkcjonariusze trójmiejskich komend MO i ich koleady z terenowych jednostek przeprowadzali kolejne działania, określone umownym i znanym już kryptonimem „Rynek”. W ramach tej akcji kontrolno-represyjnej od wielu już miesięcy sprawdzane są wszystkie ognia, które muszą przebyć towary, zanim trafią do naszych rąk. Często ostatnim, nie przewidzianym w urzędowych „układach”, ogniem była bazar. Patrole trafiały więc przede wszystkim na hale, rynki i targowiska. Sprawdzano również magazyny, transport, hurtownie, zakłady gastronomiczne. W wyniku działań organa ścigania wszczęły 6 postępowań przygotowawczych, ujawniono 7 wykroczeń, a 44 osoby ukarano mandatami.

Zakwestionowano towary, będące przedmiotem spekulacji, wartości 328 tys. zł, zabezpieczono na początek grzących sprawcom przestępstw, wykro-

cu sprawa śledztwa), ile to, do czego dochodziło i dochodzi w związku z tymi działaniami, wokół nich.

Nie ma potrzeby udowadniać, że napaść zbrojna na ambasadę suwerennego kraju jest ciężkim i niebezpiecznym przestępstwem; tak właśnie akcję tę oceniano w całym świecie. W całym świecie, tylko nie w Waszyngtonie, który od pewnego czasu niektórzy próbiają przedstawić nieomal jako „ostrodę walki z terroryzmem międzynarodowym”. Te kota w USA, które dosłownie wylażą ze skóry, przedstawiając same siebie jako „przeciwników terroryzmu”, tym razem nabrały dosłownie

W czwartek 16 bm. posiedzenie Sejmu PRL

Prezydium Sejmu postanowiło zwołać 25 posiedzenie Sejmu PRL 16 września 1982 r.

Początek posiedzenia o godz. 11.00.

Porządek dzienny posiedzenia przewiduje:

- informację ministra spraw wewnętrznych o stanie tadu i bezpieczeństwa w kraju,
- sprawozdanie komisji nadzwyczajnej do rozpatrzenia projektu ustawy o spółdzielniach i ich związkach oraz Komisji Prac Ustawodawczych o poselskim projekcie ustawy o spółdzielniach i ich związkach;

(Dokończenie na str. 2)

W czwartek 16 bm. posiedzenie Sejmu PRL

Prezydium Sejmu postanowiło zwołać 25 posiedzenie Sejmu PRL 16 września 1982 r.

Początek posiedzenia o godz. 11.00.

Porządek dzienny posiedzenia przewiduje:

- informację ministra spraw wewnętrznych o stanie tadu i bezpieczeństwa w kraju,
- sprawozdanie komisji nadzwyczajnej do rozpatrzenia projektu ustawy o spółdzielniach i ich związkach oraz Komisji Prac Ustawodawczych o poselskim projekcie ustawy o spółdzielniach i ich związkach;

(Dokończenie na str. 2)

W czwartek 16 bm. posiedzenie Sejmu PRL

Przeladunki „pod górę“

(Dokończenie ze str. 1)

jektantowi i budownicemu portu inż. Tadeuszowi Wendzie. Umieszczone ono zostanie po drugiej stronie głównego wejścia, na której już od lat widnieje podobna tablica upamiętniająca głównego projektanta szybkiej budowy portu do 1939 roku ministra i wiceministra prof. dr. Eugeniusza Kwiatkowskiego.

Portowcy z poszczególnych rejonów i wydziałów oraz delegacje morskich zakładów pracy, urzędów i instytucji oraz organizacji politycznych i społecznych złożyli wianki kwiatów pod pomnikiem poświęconym ludziom morza. Następną o godz. 14 w Teatrze Muzycznym odbędzie się okolicznościowa akademicka, podczas której zastępowym długoletnim portowcom zostanie wręczony Kłkaset odznaczeń państwowych, regionalnych i resortowych. W Teatrze Muzycznym i w Klubie MPiK w Gdyni czynie będą wystawy fotograficzne poświęcone historii budowy, odbudowy i obecnym dniom portu.

Tematem konferencji były oczywiście problemy portu dnia dzisiejszego i przyszłości. W portach znajduje obecnie sytuacja gospodarcza kraju. Kiedy spadła produkcja i obroty handlu zagranicznego radykalnie również zmalały obroty portowe. Lipiec był tym miesiącem, kiedy krzywa obrotów drgnęła i ruszyła do góry. Czy będzie się ona konsekwentnie pięła do góry?

Na pewno jednak nastąpi stabilizacja obrotów.

W br. po raz pierwszy Zarząd Portu sam w marcu określił plan przeladunków na 7,9 mln ton. W sierpniu plan ten portowcy skorygowali na 8,040 tys. ton. Na 10' bm. portowcy gdyńscy przeladowali 5530 tys. ton, co wynosi 69,3 proc. rocznego planu. Zmieniła się też struktura towarowa. Węgiła przeladowano już 1550 tys. ton, co jednak stanowi 53 proc. rocznych zadań. Na placach portowych leży zapas, jak nigdy, 130 tys. ton węgla. Mocno natomiast spadły przeladunki rudy. Wyładowano tylko 476 tys. ton rudy, główne radeckiej i szwedzkiej. Ta ostatnia dla odbiorców tranzytowych. Spadek notuje się w przeladunkach innych surowców masowych — 245 tys. ton, a zwłaszcza zboża kłórego w br. wyeksportowano z portu 1,614 tys. ton co stanowi 89 proc. przewidywanych przeladunków w br. Specjalności portu — drobny przeladowano 1545 tys. ton co jest zgodne z planem. Poprawa wydajności pracy, uzyskanie dobrych wyników ekonomicznych pozwoliły na pewne zmiany zasad płacowych w porcie.

Jak z tego już wynika mimo jubileuszowego nastroju problemów w porcie wiele. Trzeba je rozwiązywać by ta szocowana i wielce dla polskiej gospodarki zasłużona instytucja spełniała nadal swe zawsze aktualne zadania. (w5)

Bez pobłażania i szkodliwym zjawiskom

(Dokończenie ze str. 1)

2) stwierdza pilną konieczność zaostreżenia przepisów ustawy o walce ze spekulacją oraz zmiany kodeksu karnego w części dotyczącej fałpowniczo;

3) występuje do organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości o bardziej efektywne stosowanie obowiadujących norm prawnych, które określają sankcje karne za przestępstwa spekulacyjne, jak również małego zmanipulowania gospodarczego, spekulacji i fałpowniczo. Zwłaszcza się odnosi do zaostreżenia delegacji materielnej, w tym naprawienia wyrządzonych szkód;

4) zaleca organom administracji państwowej i gospodarczej, w tym również spółdzielczej oraz odpowiednio organom ścigania;

5) wyciągnięcie rygorystycznych wniosków dyscyplinarnych i kadrowych wobec osób naruszających obowiązujące przepisy, tolerujących nadużycia, niegospodarność, marnotrawstwo i nieadwaleństwo w podległych im organizacjach, przedsiębiorstwach i służbach publiczności publicznej oraz winnych niedostatecznego nadzoru nad ich należytym funkcjonowaniem;

• szerokie włączenie klasy robotniczej do bezpośredniej walki z plagą spekulacji. W tym celu m. in. organizowanie przy komitetach kontrolnych społecznej rad narodowych i komisjach do walki ze spekulacją — brygad kontrolnych, składających się, o bok przedstawicieli organów kontroli zawodowej, z robotników, milicjantów i żołnierzy. Wykorzystanie doświadczonych z działania tych brygad m. in. w nowelizowanych przepisach dotyczących kontroli społecznej;

• przyjęcie zasady, że zakwestionowane u spekulatorów towary, po uprawnieniu się orzeczeń o ich przypadku, winny być kierowane również do bezpośredniej sprzedaży w zakładach pracy, których przedstawiciele uczestniczyli w danej akcji;

• bieżące informowanie społeczeństwa za pośrednictwem środków masowego przekazu o działaniach analitycznych, prowadzących postępowaniach przygotowawczych, zapadłych wyrokach i orzeczeniach oraz sposobie zagospodarowania towarów będących przedmiotem spekulacji;

• zaostrezenie wymagań wobec wszystkich pracowników służb publicznych, a w szczególności działających bezpośrednio w sferze obsługi obywateli;

5) zobowiązuje organa rządu, nadzorujące sprawy handlu wewnętrznego, usług i finansów do pilnego zrewidowania odpowiednich przepisów w kierunku zapobiegającym nadmiernej bogaceniu się wąskiej grupy osób, zwłaszcza działających w sferze handlu.

Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego zwraca się do wszystkich żołnierzy rezerwy, aby na swoich stanowiskach pracy oraz w działalności społecznej wspierali zdecydowanie i skutecznie te wszystkie niezbędne dla uduchawienia naszego życia decyzje i działania.

PAP

Prasa poranna doniosła

PO ARESTOWANIU TERRORYSTÓW

Prokurator generalny PRL wystąpi do władz szwajcarskich o ekstradycję grupy 4 terrorystów, którzy ukopowali polską ambasadę w Bernie, w oparciu o traktat o ekstradycji zawarty między Polską a Szwajcarią z 19 listopada 1937 r. W tej chwili pracownicy MSZ ewidencjonują zniszczenia dokonane w budynku polskiej ambasady w Bernie. Strona polska jest gotowa do udzielenia pomocy prawnej władzom szwajcarskim, potrzebnej dla wszechstronnego ustalenia okoliczności napadu i przykładowego ukarania przestępców.

Policia szwajcarska ujawniła nazwiska pozostałych 3 terrorystów. Są to obok Floriana Kruszyka, Krzysztofa Wasilewskiego (l. 33), Marek Michalski (l. 20) i Mirosław Plewiński (l. 23), którzy, jak stwierdził przedstawiciel policji szwajcarskiej, zalecają się do „nowej emigracji polskiej”, co oznacza, że opuścili oni kraj i odmówili powrotu w ostatnich latach.

Jak relacjonuje jeden z uwolnionych pracowników ambasady Stefan Piwoar, był on obiektem tortur psychicznych i fizycznych dokonywanych przez terrorystów.

PIERWSZE POSIEDZENIE KRM DS. MŁODZIEŻY

W URM odbyło się pierwsze posiedzenie Komitetu Rady Ministrów ds. Młodzieży, w którym uczestniczył gen. armii Wojciech Jaruzelski. Obrady otworzył przewodniczący komitetu wicepremier Mieczysław Rakowski, a obecni byli również wicepremier Zenon Komender i Roman Malinowski. Komitet należy traktować jako ważny instrument działań rządu w kształtowaniu i realizacji polityki państwa w stosunku do młodego pokolenia.

DECYZJE KOMITETU GOSPODARCZEGO RM

Mają one na celu skuteczną poprawę zaopatrzenia zakładów pracy w odzież i obuwie ochronne i robocze. Zobowiązano ministra przemysłu chemicznego i lekkiego do zapewnienia przedsiębiorstwom, które produkują niezbędnych surowców i materiałów, ze względu na trudności materiałowe i surowcowe niezbędne jest jednocześnie bardziej celowe wykorzystanie posiadanych i otrzymywanych ilości odzieży i obuwia. Istnieje konieczność daleko idącej troski o oszczędne używanie odzieży ochronnej i roboczej przez każdy zakład pracy i przez samych pracowników.

NOWE ZASADY UBEZPIECZEŃ

Od 1 września br. obowiązują nowe zasady ubezpieczeń młodzieży szkolnej od następstw nieszczęśliwych wypadków, przewidujące dwa warianaty ubezpieczeń. Składka może wynosić 90 lub 120 zł rocznie. Przewidziano są zniżki dla uczniów znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej i inne udogodnienia.

„Polski chleb” za oceanem

(Dokończenie ze str. 1)

mer telefonu są prawdziwe, to przybył z Polski leci dalej do Chicago, albo z okien samochodu ogląda okolice Van Wyck Expressway, Jamaica, Forest Hills, aby dotrzeć w okolicy dzielnicy Greenpoint. Okolica podupała i na tabliczkach z nazwiskami lokatorów obok Wisniewskich, Skoczylasów i Zadróżnych widnieją Gonzales, Santos i Carrera. Na drzwiach małych sklepików z materiałami i używaną odzieżą widnieją napisy „Paczki do Polski”, a mała restauracyjka serwuje „kielbasi” i „pirog”.

Przejechał stary, trzy i czteropiętrowy



DOŻYŃKI W SKORCZU

W Skórczu, stolicy gminy znanej z osiągnięć gospodarczych (dwukrotny laureat I miejsca w konkursie „Gmina-mistrz gospodarności w województwie gdańskim”) odbyły się wczoraj z udziałem władz wojewódzkich doroczne uroczystości dożynkowe.

Zaproszonych gości wśród których znajdowali się sekretarz KW PZPR — Mieczysław Chabowski i Mieczysław Stefanik, członek Prezydium MK ZSL i przewodniczący WK ZSL w Gdańsku — Bogusław Drozdz, wicewojewódzki gdańscy: Łukasz Balcer i Jerzy Szware, przewodniczący WK FJN w Gdańsku — Leon Lendzion, przewodniczący WRN — Lech Bednarski, a także zastępca dowódcy Marynarki Wojennej — kontradmirał Ludwik Dątkowski i szef Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego — ptk dypl. Zenon Moleczyk, powitał go spodarz dożynek — naczelnik miasta i gminy Skórcz — Jan Duch. Złożył on przy okazji gorące podziękowania wszystkim tym, dzięki którym tegoroczne żniwa przebiegły sprawnie i terminowo.

W części oficjalnej udekorowano wyróżniających się w pracy robotników. Wręczono jeden Złoty i 1 Brązowy Krzyż Zasługi. 14 odznaczonych „Zasłużony Pracownik Rolnictwa” i 22 odznaczenia „Zasłużony Ziemi Gdańskiej”. Wielu pracowników uspołecznionych przedsiębiorstw rolniczych otrzymało dyplomy i nagrody pieniężne.

Uroczystości dożynkowe w Skórczu uświetniły występy miejscowej młodzieży, członków zespołu regionalnego „Kociewie”, orkiestry Wojskowej Szkoły Muzycznej w Gdańsku i Orkiestry Dętej OSP. (Otk.)

Z WIZYTA W SADOWNIKÓW I OGRODNIKÓW

1 bm. przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej w Gdańsku — Lech Bednarski oraz przewodniczący Komisji Rolnictwa, Zaopatrzenia Ludności i Usług WRN — Jan Kulkowski odwiedził Kombinat Przedsiębiorstwa Gospodarki Ogrodniczej „Malinowo” w Tezawie. Rolnicza Spółdzielnia Ogrodnicza we wsi Rajkowy oraz Urząd Miasta i Gminy w Pępelinie. Przedmiotem zainteresowania były sprawy produkcji rolniczej, problemy gospodarczo-społeczne gmin.

POSIEDZENIE KOMITETU DZIELNICOWEGO PZPR W GDAŃSKU

Na piątkowym posiedzeniu KD PZPR w Gdańsku-Wrzeszczu oceniono realizację zadań społeczno-politycznych po 6 miesiącach br. oraz przeanalizowano efekty produkcyjne w warunkach wprowadzania reformy gospodarczej 33 przedsiębiorstw przemysłowych, zlokalizowanych na terenie tej dzielnicy.

Z materiałów Komisji Analiz Społeczno-Gospodarczych wynika, że w realizacji zadań w ostatnich miesiącach w stosunku do realizacji zadań w I kwartale nastąpiła poprawa. Jest jednak ona nadal niezadowalająca, a wypytwa to z faktu, że plany realizacyjne opracowywano w nie sprzyjających warunkach, przy braku niezbędnych do prognozowania danych i określonych przepisów normatywnych. (Otk)

wa zabudowa z charakterystyczną pozostałością przepisów pożarowych sprzed lat — metalowymi schodami na ścianach.

„Byłem zalany — mówi prawnik z Poznania. — To ma być to Ameryka? Domy jak kurniki, góry smierci na ulicach, na rogach stoją Portorykanie z wielkimi radiami i trzęsą się przy muzyce. Moja ciotka zrobiła kolację, obejrzelismy telewizję i trochę pogadałiśmy. Następnego dnia dowiedziałem się, że bez karty Social Security nie mam nawet co marzyć o pracy. Poszedłem do biura jakiejś polskiej organizacji, ale niczego nie mogłem się dowiedzieć. Wreszcie jeden facet obiecał mi zatać taką kartę za trzydzieści dolarów. Wiąłem telefon i obiecał zadzwonić. A ja miałem wszystkie siedemdziesiąt dolarów, a w Polsce ponad sto tysięcy długów”.

„Miałem znajomego w Manhasset, jakieś trzydzieści kilometrów od Nowego Jorku. Zataił mi pracę w ogrodzie przy klasztorze. Ogromny teren, a zakonnicy chcieli mieć równo przyciągniętą trawkę. W ten sposób zostałem zawodowym ścinaczem trawy, trzy razy w tygodniu po dwadzieścia godzin. Wie pan co to znaczy lazić dwa dni w ogrodzie w jagocie i upały? Wieczerzenie chciało mi się ani jeść, ani rozmawiać, tylko spać. Płacili mi dwa i pół dolara za godzinę, czyli mniej niż dozwolone minimum. Wiedziałem o tym i oni też wiedzieli. A poskarżył się mojemu tyłku Panu Bogu. To też wiedzieli. Po dwóch miesiącach znajomy się pokłócił i rzucił robotę. Co miałem robić — nie miałem samo chodu, a innego dojazdu nie było”.

Amerycanie nie mają dowodów też samości, to prawda. W razie potrzeby takim dowodem jest prawo jazdy, zezwolenie tego też nie sprawdzi. Ale każdy obywatel ma swoją kartę Social Security, z numerem, który będzie im towarzyszył aż do śmierci. Social Security, czyli ubezpieczenie społeczne — to obowiązkowe opodatkowanie wszystkich pracujących. W razie choroby lub utraty pracy ubezpieczają wyplaca obywatelom zasiłki, a na starość emeryturę. Ale przepisy, nawet

w Stanach są po to, aby próbować je łamać. W ten sposób, wcześniej czy później, prawie każdy znajduje pracę.

Niedzielne wydanie „The New York Times” zawiera dziesiątki tysięcy ofert. Nie jest to tak znówu dużo dla blisko siedemmilionowej metropolii, ale zawsze to jest coś. Tylko że tej pracy nie dostanie ani Murzyn, ani analfabeta z Puerto Rico, ani przybysz z Pernambuco. Oni szukają jej w małych fabryczkach dalekiego Manhattanu i w kuchniach znanych restauracji przy Drugiej Alei. Za pół ceny, za ćwierć. Nielegalnych imigrantów jest już w Stanach parę milionów, toteż nikt nie zwraca sobie specjalnie głowy kilkoma tysiącami Polaków. Nielegalni pracownicy nie mają żadnych wymagań. Nie płaci się za nich ubezpieczeń ani podatków, można od nich więcej wymagać. Można ich też zwolnić pod dyktando. Tylko czasami konkurencja doje cyk do Biura Imigracyjnego. Wtedy zaczyna się „natał” i gonitwa jak w filmie o złych gangsterach i dobrych policjantach; po schodach, po ulicach i po dachach. Jeśli złapią, delikwent zakuwany jest w kajdanki, narazony na brutalność i postuchowanie, a skutek prawny jest prawie zawsze jednakowy: dwa tysiące dolarów kary dla pracodawcy, dla „lurysty” zaś też dwa plus przysmusowy powrót do Europy w ciągu dwudziestu czterech godzin.

Na Okęciu wszyscy powracający są znówu jednakowi. Uśmiechnięci, pewni siebie, spoglądają okiem światowców na gawiedź tłoczącą się za szczybami. „Paszport? — O.K. Uściski, powitania... Jak tam było w Stanach? Well... Nothing special...”

JACEK ŻMICHOWSKI

O problemach młodego pokolenia, nadziejach jakże z nim wiążemy, a także zadaniach Komitetu Rady Ministrów do Spraw Młodzieży Krzysztof Maston z „Rzeczypospolitej” rozmawiał z ANDRZEJEM ORNATEM, ministrem do spraw młodzieży.

— Co minister do spraw młodzieży sądzi o swoich podopiecznych?

— Na ten temat funkcjonują różne oceny. Także skrajne, przeciwstawne. Na pewno młode pokolenie jest dziś wykształcone jak nigdy dotąd w Polsce. Jest wrażliwe, jego credo życiowe — walka przeciw złu, jakie często rodzi życie społeczne, jest formułowane z całą mocą. A to ogromny potencjał i powinien coraz pełniej oswawiać dla kraju. Młodzież jest tą siłą, którą pragniemy jako najpełniejszą zjednoczoną i zjednoczoną do pozytywnych przemian naszego życia. Nie będzie to talwa, bo miniony okres nie służył dialogowi „rząd — młodzież”. Ale też nie nastawiam się na błyskawiczne sukcesy. Wiem, że czeka mnie ciężka i żmudna praca, że nie obejście się bez trudnych rozmów z młodzieżą. Obie wnioski z nich były konstruktywne.

— Czy powołanie Komitetu Rady Ministrów do Spraw Młodzieży i usłownienie urzędu ministra do tych spraw nie jest częścią procesu, który by można nazwać „kupowaniem młodzieży” przez państwo?

— Nie jest to żaden gest władzy wobec młodzieży, ale wynik długiej dyskusji toczony w wielu środowiskach. Oczywiście, podnieśliśmy tym samym rangę problemów młodego pokolenia, ale to będzie z korzyścią dla nas wszystkich. Jeśli będziemy uderzać i konsekwentnie stworzyć warunki do rozwoju aktywności młodego pokolenia, do jego trwałego uczestnictwa w życiu społeczno-politycznym, efekty z pewnością nadejdą. Już dziś, co mnie szczególnie cieszy, sporo część młodzieży bardzo mocno akcentuje, że chce sama dawać to, że, a nie tylko brać. Oznacza to, że ona sama sytuacja i stara się rozumieć intencje rządu premiera gen. Jaruzelskiego, aby jak najszybciej wyjść z

Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego wyraża przekonanie, że skierowany do Sejmu PRL rządowy projekt nowelizacji prawa lokalowego zostanie niedługo przyjęty, co skoryguje

Prasa o wydarzeniach w Bernie

(Dokończenie ze str. 1)

wady w usta. Nie ma się zresztą czemu dziwić — dobrze wiadomo, że nowo objawieni „bojownicy przeciwko terroryzmowi”... jawnie protegują terrorystów, działających właśnie w PRL lub przeciwko PRL.

„Przesłucha akcja w gmachu ambasady PRL w Bernie nie była sprawą przypadkową ani planem szaleńców” — pisze w piątce „Rude Pravo”. „Nie ulega kwestii, że atmosfera psychocyjnie stworzona ostatnimi czasami wokół Polski przez okroślenie kota w USA i w innych krajach członkowskich NATO, sprzyjała dokonaniu tego aktu terrorystycznego. Są to te kota, które z upodobaniem mówią o „terroryzmie międzynarodowym” i przypisują go innym — podkreśla „Rude Pravo”.

Węgierski dziennik związkowy „Nepszava” w komentarzu pisze, że dzięki energicznemu i stanowczemu wystąpieniu władz szwajcarskich pomysły zakończył się dramat zakładników w Bernie. Z wydarzenia tego — stwierdza — wynika jednak sporo wniosków, zwłaszcza teraz, gdy spada maska z twarzy terrorystów. Jeśli chodzi o „obronców praw człowieka” i „patriotów troszczących się o losy narodu polskiego” okazało się, że ich przywódca jest zwykłym kryminalistą, który po ucieczce z kraju popełnił za granicą szereg pospolitych przestępstw.

ANDRZEJ TUMALIS

Fakty-opinie KOMENTARZE

* Dużo, ale nie zaraz * Nie chodzi o „kupno młodych” * Co po stanie wojennym? * Ilu chorych z urojenia?

krzyżu. Ci młodzi ludzie wcale nie ustępują się z boku. W dobie obecnych trudności naszego kraju takie postawy zastępują na wysoką notę w szkole życia.

RÓWNIEŻ w „Rzeczypospolitej” ukazał się bardzo obszerny, bo aż dwudziestokrotny wywiad Jerzego Wiercholskiego z postem EDMUNDEM JANEM OSMAŃCZYKIEM. Oto fragmenty dotyczące młodych oraz ich i naszej przyszłości:

Dziennikarz stwierdza, że tych młodych ludzi, w których mądrość życiową i inicjatywę poseł Osmańczyk bezgranicznie wierzy, trudno dostrzec na ławach poselskich, a i nie za dużo ich jest w radach narodowych.

— Odpowiedź: — Zgadnom się. Długo też uważam najbliższe lata — do 1984 roku — za okres przejściowy. Natomiast ogromnie ważnym rakiem stanu 1983, który — zakładam — będzie rakiem już normalnego życia państwowego i społecznego, bez stanu wojennego. Będzie rakiem bardzo, bardzo różnorodnych inicjatyw, w których to całe życie społeczne będzie miało możliwość rozkwitnięcia.

Musimy już dziś myśleć konkretnie o zasadniczych dła życia państwowego wydarzeniach w nadchodzących latach. Tak nakazuje rozsądek i realizm polityczny. Przecież to właśnie 1984 r. miała się odbyć wybory do Sejmu, a równocześnie także do rad

Póty dzban wodę nosi...

(Dokończenie ze str. 1)

zeń, kar i grzywnien mienie wartości 140 tys. zł.

A oto niektóre przykłady:

- W Gdyni, w pobliżu magazynów

Płacić studentom

(Dokończenie ze str. 1)

w kółkach nauki zmusić do odpowiedzialności i do wysiłku materialnego nie tylko rodzine studenta, ale i jego samego. Do takiej koncepcji wyjdają się skłaniać przesłanki wychowawcze i ekonomiczne, — ba, zasady demokracji. Bo z jednej strony nie jest demokracją, aby np. z powodu czyszącego powołania do sceny funduszu mu darmo przez pięć lat wstąpić, co mu potrzebne, zaś z drugiej strony nie było sprawiedliwie ograniczać możliwości studiowania tylko wedle ściślego zapotrzebowania gospodarki, kultury itp.

Zaraz ktoś powie: tak rozumując już możemy postąpić z potencjalnych Einstejnów. Ryzyko nie jest takie duże. Za ukończenie studiów z piątką ma się cały dług umarzać, za czworokę — 75 proc. Jeśli Einstejnowie nasi (nolabene obawiający w 50-proc. co rok materalnykę na egzaminach wstępnych) będą studiować powyżej państwowych dolychczas trój — wtedy studia będą drogo kosztować nas, nie ich. Kogo zaś będzie stać tylko na trój, ten albo nie dość nad sobą pruje, albo może nie dość jest zdolny; i za niego przez jakiś czas, tylko może przez jakiś czas, zanim nie wjdziemy z długów, płacić w całości chyba nie powinniśmy.

ANDRZEJ TUMALIS

spożywczych, zatrzymano 7-osobową grupę pracowników jednego z przedsiębiorstw, którzy działając wspólnie ukradli 55 kg mięsa i 137 paczek herbaty, o łącznej wartości 45 tys. zł. Mienie odzyskano, a w sprawie leci łaczy się postępowanie przygotowawcze.

- Na targowisku gdańskim „gość” z Olsztyna sprzedawał po cenach spekulacyjnych zegarki elektroniczne i wyroby z bursztynu. „Zgapsy” i jakie miły przy sobie wyceniono na ok. 80 tys. zł.

- Na tymże samym targowisku podobny proceder uprawiała mieszkanka Łęczycy Krystyna W. Jej zasoby — biżuteria, zegarki i baterie do nich warte były ok. 60 tys. zł.

- Zatrzymano pracownika jednego z puekich zakładów, który wywoził z niego „nadwyżki towarów”. Pobieżna kontrola w magazynie wykazała braki, które oszacowano na kilkaset tysięcy złotych.

27 lat

(Dokończenie ze str. 1)

letniego mężczyzny było przewlekłe zapalenie opłucnej.

W momencie wypadku drogowego matka potrąconego mężczyzny miała czterdzieści lat, była wdową. Nigdy — wbrew wszelkim rokowaniom medycznym — nie traciła nadziei, iż jej jedyny syn odzyska przytomność. Każdego dnia, przez 27 lat, karmila go za pomocą sondy żołądkowej, przeciwdziałała odleżynom i uporczywie mówiła do nieprzytomnego, twierdząc, iż ów nieszczęśliwy ją rozumie. Uzyskała od lekarzy pozwolenie na trzymanie syna w domu.

Prokuratura Rejonowa w Wajherowie wydała nakaz aresztowania w stosunku do podejrzanego. al.

Posiedzenie Sejmu

(Dokończenie ze str. 1)

- sprawozdanie Komisji Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska oraz Komisji Prac Ustawodawczych o rządowym projekcie ustawy o pracownikach urzędów państwowych;

- sprawozdanie Komisji Handlu Wewnętrznego, Drobnej Wytwórczości i Usług oraz Komisji Prac Ustawodawczych o rządowym projekcie ustawy zmieniającej ustawę o wykonywaniu i organizacji rzemiosła;

- sprawozdanie Komisji Pracy i Spraw Socjalnych oraz Komisji Zdrowia i Kultury Fizycznej o poselskim projekcie uchwały w sprawie inwalidów i osób niepełnosprawnych;

- sprawozdanie Komisji Spraw Wewnętrznych i Wymiaru Sprawiedliwości oraz Komisji Prac Ustawodawczych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

30—40-latków powinno wchodzić do władz najwyższych. Bo jak wejście do Sejmu ławą, to oczywiście wejście ławą i do rządu. Musi być rzeczą naturalną — ta zmiana generacji. Rok 1984 stanie się w tym aspekcie rakiem konkretnych nadziei. Wówczas otworzą się szeroko możliwości bupawy w pełni silnego państwa.

Trzeba sobie przy tym uświadomić, że bez młodych nie ruszymy naprzód. Jest tu jeden tylko szkopuł. Mnie się wydaje, że młodzi ludzie będą jeszcze długo stronić od organizacji politycznych, a raczej aktywizować się w organizacjach społecznych. I dlatego trzeba, aby partia i stronnictwa zgodziły się, że w państwowej administracji, w zarządzaniu gospodarką znaczącą i coraz większą rolę odgrywać winna młoda kadra bezpartijna. Dobór naturalny najodolniejszych wiem się odbywać z rakiem „punk-tów dodatkowych” dla członków organów politycznych. Równa szansa dla wszystkich ambitywnych młodych — to jedyna szansa wykorzystania wreszcie potencjału najlepszych z całego narodu.

— Wszystko to, o czym pan dolychczas powiedział opiera się na założeniu, że mierząc będziemy tu rzeczywistą stabilizację, że osiągnięte zostaną warunki do wypracowania rzetelnego, społecznego porozumienia...

— Jestem o tym głęboko przekonany. Coraz wyraźniej przecięć widać, że w tym kierunku idziemy i nie mogą tego zahamować uliczne starcia, których byliśmy świadkami w maju i przed kilkoma dniami. Rząd o mniem się odwołuje z rakiem „punk-tów dodatkowych” dla członków organów politycznych. Równa szansa dla wszystkich ambitywnych młodych — to jedyna szansa wykorzystania wreszcie potencjału najlepszych z całego narodu.

— Jestem o tym głęboko przekonany. Coraz wyraźniej przecięć widać, że w tym kierunku idziemy i nie mogą tego zahamować uliczne starcia, których byliśmy świadkami w maju i przed kilkoma dniami. Rząd o mniem się odwołuje z rakiem „punk-tów dodatkowych” dla członków organów politycznych. Równa szansa dla wszystkich ambitywnych młodych — to jedyna szansa wykorzystania wreszcie potencjału najlepszych z całego narodu.

— Wszystko to, o czym pan dolychczas powiedział opiera się na założeniu, że mierząc będziemy tu rzeczywistą stabilizację, że osiągnięte zostaną warunki do wypracowania rzetelnego, społecznego porozumienia...

— Jestem o tym głęboko przekonany. Coraz wyraźniej przecięć widać, że w tym kierunku idziemy i nie mogą tego zahamować uliczne starcia, których byliśmy świadkami w maju i przed kilkoma dniami. Rząd o mniem się odwołuje z rakiem „punk-tów dodatkowych” dla członków organów politycznych. Równa szansa dla wszystkich ambitywnych młodych — to jedyna szansa wykorzystania wreszcie potencjału najlepszych z całego narodu.

cie, a nie i ludzka aktywność, że ludzie opadają w apatię, zniechęcenie? — Nie proszę pana, nie wierzę w to. Po prostu istnieją dalekie biologiczne prawa młodych pokoleń, dła których za wcześnie na apatię dziazków. Jeśli ja na progu siedemdziesiątych jeszcze potrafię walczyć do upadku, to wierzę, że i ci młodzi i duża młodość adę mnie też to potrafią.

Tylko — trzeba im dać już teraz jakąś wizję normalnego życia we własnym państwie, z pełnią praw obywatelskich, z nie skrupułowym biurokratyzmami, z nie skrupułowym biurokratyzmami, z szeroko otwartymi oknami i drzwiami na wszystkie strony świata widać socjalistycznego kraju, nie tkwiącego w powijakach dziełinstanętego wieku, lecz gotowego do współtworzenia — w pokoju i przyjaźni ze wszystkimi narodami — tego, co światu przyniesie dwadzieście pierwsze stulecie.

NA koniec sięgnijmy do „Życie Warszawy”. JOANNA HORODECKA podwała tu zasadniczo głosno go poglądu, że wielka ostatnio absencja chorobowa jest nie uzasadniona. Autorka twierdzi, że ludzie rzeczywistie chorują, choć nie godzi się z opinią, że chorują zwyszczy.

Wskazując 19 dni absencji na jednego pracującego nie należy brzo dostośnie — czytamy w artykule. Nie wszyscy ulegają wypadkom, a ponadto w ciągu roku 20—30 proc. zafię w ogóle nie choruje. Absencję winną niewielka grupa przewlekłych choruch. 5 proc. zwolnień trwających powyżej 30 do 180 dni daje 37,8 proc. ogółu dni niezdolności do pracy. Według badań łódzkich, potowię absencji powoduje 9 proc. zafię.

Konkluzja autorki brzmi następująco: „Nie twierdzą, że „stosunek do pracy jest dziś w naszym kraju najgłupszy (na to również składa się kilka czynników), dyscyplina znakomita, postawy społeczne wzorowe, a nierobów i oboków w ogóle nie ma. Ale ilu ich jest? Kto ich wskazuje palcem i policy? Kto udowodni, że wzrost absencji chorobowej nie ma żadnego uzasadnienia? Jak wreszcie można formułować zarzut obraźliwy dla oibryzmiej większości uczciwych pracowników?”

(W)

Kto za, kto przeciw?

Nie będzie Polskiej Rzeczypospolitej Samorządnej w miejsce Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — jak chodziło po głowach różnym ludziom w roku ubiegłym — ale będzie samorząd pracowniczy zgodnie z ustawą uchwaloną przez Sejm 25 kwietnia 1981 roku. A jeżeli ktoś ma jeszcze wątpliwości, co wcale zdrożne nie jest, jeżeli komuś z jakichś tam względów samorząd nie „pasuje” do obecnej sytuacji, to niniejszym radzę — niech raczej sięgną do dokumentów z posiedzenia Sejmu w dniu 21 lipca br. Tamże znajdzie następujący passus: „O POWODZENIU REFORMY DECYDOWAC BĘDZIE DZIAŁALNOŚĆ SAMORZĄDÓW PRACOWNICZYCH, TRZEBA WYRAŹNIE PRZYSPIESZAĆ ICH URUCHAMIANIE. W CIĄGU NAJBLIŻSZYCH TRZECH MIESIĘCY POWINNY ONE STAĆ SIĘ AUTENTYCZNYM, ODPOWIEDZIALNYM PARTNEREM W ZARZĄDZANIU WIĘKSZOŚCI PRZEDSIĘBIORSTW”. Ten passus pochodzi z przemówienia generała Wojciecha Jaruzelskiego. Z tego wynika — logicznie — jeden wniosek główny: 13 grudnia nie zlikwidował samorządu, nie wyrzucił idei samorządu na wysypisko, ale tylko zawiesił działanie ustawy i — by rzecz jeszcze dokładniej — odłożył uruchamianie samorządów „na przyszłość” aż do nastania warunków.

Czy warunki już nastąpiły?

Kim oni są, na dziś, na wrzesień 1982?

Pierwsza grupa: „zamknięci w soba”, „zmęczeni niczym materialem” — jak widzi dziś rodaków M. Rakowski. „Emigranci” — jak chce obecna publicystyka. „Porażeni bólem, gorczyca po straconych nadziejach” — jakby mógł przypuszczalnie napisać dziś pisarz Jerzy Zawiejski. W każdym razie nie można zauważać szerszego zjawiska zwątpienia, albo — co po 13 grudnia zaczął lansować prof. Bogdan Suchodolski — tendencji do pracy organizatorskiej na poziomie nie większym niż obszar własnej działki, własnego ogródka. Zaangażowanie i rozumiane jako stosunek osobisty względem ogólnego dobra przeżywa również kryzys — to kryzys o poważnym rozmiarze. Często też się styś między nami, rodakami, i takie stwierdzenie: 13 grudnia także mi pracować, ale zwolnił mnie od myślenia.

Czy należy jeszcze poczekać wobec tych ludzi z hasłem: reforma — tak! Zamknięci, zmęczeni, porażeni, zwolnieni czasowo od myślenia — ci ludzie tworzą jednak pokaźnych rozmiarów potencjał, oni mogą być ciężarem reformy, chociaż mogli być jej rzeczywistymi współtwórcami. Jak do nich dotrzeć? Czy czas pracuje na ich powrót? Czy ich powrót do pełnowymiarowego życia społecznego to rzecz wyłącznie tylko kwestia czasu?

GRUPA druga: „ludzie menażerskiego stylu życia” — jak określa tygodnik „Życie Partii”. Najcieleńszymi zidentyfikował ich prof. dr Kazimierz Doktor z Uniwersytetu Warszawskiego, który w czasopiśmie „Wzrost i Materiały” napisał wręcz: „Wielu dyrektorów zachłystnęło się tą wielką władzą na tyle, że nie spieszy im się do tego, by — czasowo pełnione — obowiązkowo przekazać kompetentnym organom samorządu”. Na dyrektorów jako na hamulcowych — nieraz wprost z imienia i nazwiska — wskazują liczne gazety; nie spieszą się oni z wnioskami do ministrów o uruchomienie samorządów. Wolał rzeczywistość zarządzać sami. Krąży nawet opinia o smaku, jakże gorzkim, że wielu dyrektorów chętniej by wystąpiło z wnioskami o zmilitaryzowanie zakładów niż o uruchomienie samorządów. „Dyrektorzy czekali. I chyba czekać nadal...” — pisze „Słowo Powszechne”.

tak, i nie. Lecz jeżeli zacząłbyśmy walczyć o sprawiedliwe wszelkie — łącznie z ekstremalnymi — argumenty „za” i „przeciw” uruchomieniu samorządów, to trzeba się zgodzić z tezą tych, którzy twierdzą, że nie może się powieść nawet start reformy bez samorządu. Reforma się natomiast uda, jeżeli będzie dziełem społecznym, procesem społecznym, a nie sumą jej skutków jej upolitycznienia.

Omawiając liczne zagrożenia reformy w tygodniku „Polityka” — pol. Władysław Baka, pełnomocnik rządu do spraw reformy, pytając „czy może na sprawniejsze realizację reformy?” — odpowiada: „Na pewno tak. Pod warunkiem, że idea reformy uzyska mocne wsparcie ze strony liczących się sił, których działania przyczynią się do reformy oraz ruryne i nercje społeczna”. I zaraz da tej partii. Baka pisze: „Musiał ona być sprawnie oddolnie przez organa przedstawicielskie wszystkich szczebli, or-

ganizacje i instancje partyjne, samorząd pracowniczy, związki zawodowe, organizacje społeczno — polityczne i społeczno — zawodowe, a także przez szeroką opinię społeczną. W tym celu przyjęto zasadę społecznego nadzoru nad wdrażaniem i skutkami reformy gospodarczej”. Można dziś, a chyba także również należy ryzykować pytanie, czy ograniczonych efektów startu reformy nie należy zapisać na konto mocno nadal ograniczonego ruchu samorządowego? Należy tak pisać, choć — rzecz zrozumiała — pojawiają się głosy, że te ograniczone efekty reformy wynikają raczej z głębi kryzysu, który z samej swej natury tworzy zagrożenia i sprzeczności, a także z tego powodu, że gospodarka zarządzana jest różnymi sposobami łącznie z prawami wynikającym z militaryzacji przedsięwzięcia.

NIE negując tych okoliczności, trzeba wszakże wskazać na zjawiska i na fakty, które leżą w sferze ich interesów. „Życie Warszawy” ukulo termin: hamulcowe reformy. Dobry, stosowy to termin. Ma on w sobie trochę krwi po ojcu epitecie i po matce ironii. Lecz, czy można sprzeciwiać się życiu, skoro właśnie życie uczyniło z wielu ludzi hamulcowych?

RACZEJ nie, chyba raczej nie. Z reformy są tylko ceny — słychać opinie niemal powszechne. Reforma dałaby wynik dobry za lat kilka, gdyby się z nią nie spieszo, gdyby odłożono ją do czasu, kiedy będzie już po kryzysie, kiedy gospodarka wróci do równowagi, a ludzie nabiorą nadziei. Reforma nie ma dobrego klimatu, gdyż dziś jakby się łączyły w jedno różne postawy. Jedni są przeciwi, gdyż teraz są przeciwi wszystkiemu. Inni są przeciwi, ponieważ zawsze byli przeciwi. Toteż nie raczej dziwnego, że prof. Baka zaalarmował opinię społeczną swym znanym artykułem w „Polityce” listą sprzeczności i zagrożeń, by zakończył swoją całą kwestię jakże oczywistym stwierdzeniem: że nie w starczy determinacja kierownictwa państwa. I w tym cały sęk: reforma może być dobrą metodą na wyjście z kryzysu, ale z samorządem.

Jerzy Kochański



Fragment ekspozycji. Najdłużej zwiedzający zatrzymują się przy szkicu Rembrandta.

Zaproszenie na wystawę

WYKŁYM wydatkiem w wystawie, muzealnym Wybrzeża jest udostępnienie przez Muzeum Narodowe w Gdańsku mieszkańcom Trójmiasta unikatowej wręcz w sztuce zabytkowej „Najcenniejsze rysunki obce ze zbiorów polskich”. Prezentowane tu dzieła stanowią przegląd twórczości sławnych mistrzów okresu manierizmu i baroku zgromadzone w zbiorach polskich. Przy wyborze poszczególnych rysunków, tylko tych najlepszych i najciekawszych, starano się uwzględnić ich autentyczność, jak też przedstawić obrazy reprezentujące różne szkoły i epoki, które w jakimś stopniu ilustrowałyby



„Leżąca Wenus” Carlo Cignani.



Jeden z cenniejszych obrazów na wystawie: „Menuet w ogrodzie” Piotra Norblina.

ciągłość rozwoju sztuki. Wśród 113 rysunków prezentowanych na wystawie nie sposób nie zwrócić uwagi na dzieła takich artystów jak: Rembrandt, Rubens, Dürer, Norblin,



Przepiękny w światłocieniach rysunek „Dziewczyna z koszykiem” Van de Veldego.

Van de Velde, Cignani. Dla znawców, nazwiska te już mówią same za siebie, ale i całość ekspozycji robi ogromne wrażenie na licznie zwiedzających. To chyba jedyna okazja, bo Gdańsk jest już ostatnim z miast, w którym prezentowane są te unikaty. Wystawa trwać będzie do 23 bm.

Choć wszyscy zdajemy sobie sprawę, że kryzys dotarł również do Muzeum Narodowego w Gdańsku i jego możliwości wystawowe zostały ograniczone, warto w tym miejscu uśmiechnąć się do dyrekcji o dalsze tego typu niespodzianki dla konsewatorów sztuki, a tych jest na Wybrzeżu wielu.

(m.z.)

EN rok szkolny rozpoczął się dla uczniów ostatnich klas licealnych groźnie: koniec łatwych matur — zapowiedział resort oświaty i wygłąda na to, że słowa dotrzyma. Dotrzyma, bo najłatwiej podnieść wymagania egzaminacyjne, ale — i tej groźby boimy się wszyscy — trudniej przygotować do wyższych wymagań egzaminacyjnych.

Mówienie o „groźbie” trudniejszych matur trzeba traktować li tylko jako przenośnię. Po pierwsze: w pedagogice w ogóle nie ma groźby, po drugie: nie tylko tzw. dorosta opinia społeczna, ale także wszyscy co bardziej świadomi uczniowie dość już mieli tak permanentnego opuszczania materialnej poprzeczki, że w końcu nie trzeba było nawet przez nią skakać, wystarczyło zrobić krok, żeby zostać abiturientem, bo jak wiemy, nawet dwójce w tym roku nie przeszkadzały. Słowem: trudniejszych matur pragnęli w gruncie rzeczy wszyscy. I rodzice i dzieci, i szkoła i wyższa uczelnia, i nauczyciele i administracja oświatowa. W tej sytuacji do zrobienia pozostał w samej rzeczy drobiaz: podnieść poziom szkoły średniej, podnieść poziom nau-

Matury po nowemu Czy ten egzamin zda szkoła

TOŻ od roku trzeba obiektywnie stwierdzić, że szkoła, a przynajmniej w razie administracja oświatowa nie traktuje zabiegu „utrudnienia” matur w sposób mechaniczny, wiecie zaś: egzaminować surowiej i basta. Na rzecz uczenia już tegoż rocznej matury egzaminem poważnym resort oświaty zrobił sporo. Przede wszystkim opracowano dla szkół cztery, logicznie po sobie następujące i logicznie ze sobą powiązane dokumenty. Pierwszy uczynił radę pedagogiczną odpowiedzialną za całokształt pracy szkoły. Może kogoś dziwić fakt, że taka zadania ma stanowić nowum, ale tak faktycznie to sformułowane i takiej formuły dawniej nie było. Ona zwią-

czania i podnieść poziom egzaminacyjnych wymagań. Jak się rzekło, podniesienie poziomu wymagań przysięż może, chociaż i to nie jest takie proste, jeśli pamiętać będziemy o słusznym skądinąd ambicjach szkoły wyrażonej w wysoką liczbą promowanych. Zależymy jednak, że szkoła do kąta postawi sprawnościową statystykę i pójdzie na surową rzetelność ocen bez względu na liczbę obianych. Pozostaje sprawa trudniejsza: jak do wyższych wymagań maturalnego egzaminu na wyższy poziom wnieść wiedzę ubiegających się o maturalny patent.

szka odpowiedzialność gremium nauczycielskiego, obarcza nią i obdziela zespoł nauczycielski, wyposaża w atrybuty należne dawniej raczej tylko dyrektorowi. Drugi dokument to nowy regulamin oceniania, klasyfikowania i promowania. Zupełnie nowy w nim rozdział to rozdział o zasadach oceniania: Brak wyliczonych kryteriów w tej mierze

(Dokonczenie na str. 5)

Andrzej Tumialis

Kulisy operacji X

A upalne sierpniowe dni, więc prawie wszystkie okna w dużym bloku mieszkaniowym były otwarte. I właśnie lokatorzy zwrócić uwagę na rój much, które kłębiły się w mieszkaniu Zofii K. Chcieli więc wyjaśnić jako tego przyczyna, lecz zastali je zamknięte. Nie powiodły się także późniejsze próby, aby się z nią skontaktować. Na dzwonek i stuknięcie drzwi nie było żadnej reakcji. To również zastanowiło sąsiadów Zofii K., gdyż znali ją z tego, że utrzymywała rozległe i ożywione stosunki z różnymi osobami. Przez kilka ostatnich dni dąbiały się do niej, niekiedy umówione, i zakazane były tą niewytłumaczalną nieobecnością.

Sytuacja wydała się lokatorom podejrzana i swoje spostrzeżenia przekazała komendzie MO. Po otwarciu mieszkania Zofii K. w obecności świadków, funkcjonariuszy uderzył fetor. Szybko znaleźli jego źródło. W tapczanie leżała zwłoka Zofii K. Miała na sobie tyłką nocną białą ząs obrabianą szkarłatnymi, że padała ofiarą zbrodni.

Zwłoki zaczęły się już rozkładać, więc na podstawie oględzin trudno określić dokładnie datę śmierci — oświadczył wezwany lekarz z zakładu medycyny sądowej — ale uwzględniając obecną pogodę, przypuszczam, że nie stała jakieś trzy, cztery dni temu. Nie mogę również podać przyczyn, są bowiem ślady duszenia ofiary, zaś wobec rodzaju obrażeń zachodzi prawdopodobieństwo, że nastąpiło również uszkodzenie organów wewnętrznych. A zatem dopiero sekcja zwłok wszystko nam wyjaśni.

KAPITAN Brzeski z Komendy MO, któremu szef przydzielił sprawę zabójstwa Zofii K., przystąpił do oględzin jej mieszkania. Miała solidne zamki a ekspert stwierdził, że nie zastryki one naruszone. Nie mogło zatem być mowy o włamaniu, czyli po-

zostały dwie możliwości: morderca stał wpuścić, lub miał klucz świetnie dorobiony według oryginału. W takim razie musiał to być ktoś z kręgu znajomych właścicielki mieszkania. Sugerował to również brak jakichkolwiek śladów walki, bądź przynajmniej oporu ofiary wobec napastnika. I jeszcze jedno: zabójstwo zostało dokonane, jak na to wskazywał strój, gdy Zofia K. przygotowywała się do snu, bądź została z niego wyrwana. Względnie — już wstała. Niesłaby wpływ czasu skomplikował ukierunkowanie śledztwa i wyciągnięcie właściwych wniosków.

fii K. znalazł bowiem zwykły biurowy skroszty, który zawierał całą jej prywatną buchalterię. Były tam zapiski dotyczące prowadzonych interesów i różne rozliczenia. Wynikało z nich, że brakuje szeregu cennych przedmiotów. Chcąc upewnić się co do tego i ewentualnie uzyskać dodatkowe dane, ustalił listę znajomych Zofii K. oraz osób z którymi zetknął ją jakiś interes.

Przesłuchiwał wszystkich i nie zadowalał się przy tym tylko informacjami na interesujący go temat, lecz także każdego, sprawdził, a gdy wynikało coś niejasnego, żądał przedstawienia

alibi. Równocześnie podjął penetrację melin i miejsc, gdzie dokonywano „czarnych” transakcji, by trafić na przedmioty, które zostały zabrane z mieszkania Zofii K., szczególnie odznaczające się oryginalnością, posiadające charakterystyczne cechy które pozwały na ich identyfikację. Spodziewał się, że mogą one naprowadzić na ślad zbrodniarza.

Na razie podejrzenia zaczęły przecieśniać się wokół jednego z mieszkańców bloku. Był to niejaki Ryszard C., kawaler uchodzący za amatora erotycznych przeżyć. Z zeznań świadków wynikało, że Zofia K. wpadła mu w oko. Widział on jak ogłaskał się za nią, szukał sposobności, aby do niej się zbliżyć, ale raczej bez skutku.

— Dąty dokładnie nie pamiętam, ale było to w zeszłym tygodniu — mówi jedna z sąsiadek. — Usłyszałam dochodzący z mieszkania Zofii K. jej podniesiony głos. Zwracała się do kogoś z żądaniem, aby się natychmiast wynosił i raz na zawsze dał jej spokój.

Odpowiedz podejrzanego było logiczne. Również rewizja w jego mieszkaniu nie dostarczyła żadnego dowodu winy. Ale pozostawała możliwość, że rabunek nie był mowem zabójstwa. W przypadku Ryszarda C. wyjrzała przez wizjer, aby przekonać się komu leż urodziwa Zofia K. data kosza, nie pozwalając nawet dojść do słowa. Ujrzała wówczas Ryszarda C., który wyszedł z jej mieszkania jak nieprzytomny.

Na podstawie posłak został on zatrzymany i przesłuchany przez kapitała Brzeskiego.

— Owszem, podobna mi się i ma tem chęć nawiązać z nim bliższy kontakt — zeznał Ryszard C. — Coż, nie zawsze można mieć sukcesy, ale próbuję tylko „do pewnego stopnia trudności i potrafię we właściwym czasie zrezygnować. Dlaczego miałbym mordować Zofię K.?

Owa sąsiadka okazała się ciekaw-

chce przyznać się do nabycia tej szkatułki. Okoliczności w jakich to nastąpiło, cena wyraźnie przecież wskazywały, że pochodzi ona z przestępstwa. A za poserstwo grozi kara — przekonywał go kapitan. — No więc proszę wykonać dobrą wolę. Odmowa zeznań nabierze bowiem większego kalibru, bo proszę przyjąć do wiadomości, że ten przedmiot skradziono z mieszkania, po dokonaniu morderstwa!

— Tak — przyznał się kolekcjoner — szkatułkę kupiłem, gdyż nie mogłem oprzeć się pokusie. Jednak na pewno nie od złodzieja. Znam go z widzenia, to taki pośrednik, który po trafi wysperać coś ładnego, aby później zarobić.

I tak zeznanie kolekcjonera rozpoczęła tańcz, w którym za czynało przybywać ogniw. Dostał wca szkatułki, Albin B. okazał się za-

wodowym paserem. W krzyżowym ogniu płała na przesłuchaniu w komecie MO podał źródło pochodzenia nie tylko szkatułki, ale i innych pięknych przedmiotów, których poszukiwał kapitan w związku ze sprawą. Paser miał dobry połów, tylko że tym razem sam wpadł w sieć.

Raz jeszcze funkcjonariusze z ekipy kapitana Brzeskiego zajęli się znajomymi denatki. Tym razem wypytywali dokładnie o człowieka, którego rysopis podał paser. Toteż sobie coś przywołał, inny dodał. I tak trop zaprowadził do Huberta T. Kapitan zdołał ustalić, że był on kiedyś konkurentem do ręk, Zofii K., nawet poważnie przez nią traktowanym, o czym już prawie nikt nie pamiętał. Dopiero wnikliwe milicyjne indagacje niektórych odświeżyły pamięć, chociaż nie zostało ustalone na jakim to nastąpiło zerwanie intymnych stosunków, jakie ich łączyły. Nadal jednak czasami Hubert T. po kazywał się u Zofii K., prowadził nie gdy miał jej coś ciekawego do zaoferowania. Faktem było, że od tamtego czasu zszedł na psy, zajmował się po trosze cinkciarstwem, kradł i

pit. Miał wpaak, które odsiadywał, ciężki na nim wysokie grzywny. W mieszkaniu pod ustalonym adresem milicja go nie zastała. Znikł kilkanaście dni temu. Data zbiegła się ze śmiercią Zofii K., co już bezspornie było wiadomo w wyniku sekcji zwłok. Mieszkanie Huberta T. dokładniej przeszukano i znalazłono dawny jego złotdziejski schowek a w nim kilka sztuk złotych biżuterii, zastawionej widocznie na czarną godzinę. Rozesta na za nim listy goncze.

FIGURUJĄC w milicyjnych kartotekach nie miał szans na ukrywanie się, chociaż prawdopodobnie nie miał pieniędzy ze sprzedaży krwa wego łupu. I rzeczywiście, po kilku dniach w kajdankach pod konwojem przywieziono go do komendy prowadzącej śledztwo. Przed przesłuchaniem dokonano konfrontacji, aby upewnić się że to właśnie Hubert T. aferałwał różne przedmioty należące do zamordowanej. Musiał teraz złożyć wyjaśnienia.

— Przyszedłem do niej dość późno, aby pożyczyc pieniądze, bo za grzywny groziła mi dłuższa odsiadka. Przecież coś nas przez tą łączył! Potem nie narzucałem się jej, nie przeszkadzałem robić brudną fortunę. Wiem, bo i ode mnie kuwałota. Nie pyłacie skąd ca mam. Dopisywało jej szczęście a ja przez nią zmarnowałem życie.

— No i wziął pan rewanż — zauważył kapitan.

— Nie chciałem jej zabić...

— To dlaczego i jak do tego doszedł?

— Zaczęła mnie wyzywać obrzydliwymi słowami, od złodziei, pijaków, szumowin. Pokazała mi drzwi, a gdy się wahałem, uderzyła mnie w twarz. Byłem pod gazem i wpadłem w taką wściekłość, że nie wiedziałem co robię. Pachywałem ją za gardło, a gdy osunęła się bezwładnie na podłogę, zacząłem kopać. Dopiero wtedy ocknąłem, a gdy stwierdziłem że nie żyje, ułożyłem zwłoki w tapczanie, który Zofia K. widocznie wcześniej otworzyła szukając się do snu. Zabrałem do toby, co mi wpadło pod rękę, a wy chodząc zamknąłem drzwi na klucz...

Władysław Gabciz



Na przystani Zegluga Gdańskiej w Gdyni ciągle jeszcze brakuje morskiej przejazdki nie brakuje. Fot. M. Zarzecki

Przygotowania do XXIV JZL „Święto latawca”

Jak już informowaliśmy, przeprowadzenie tradycyjnej imprezy modelarskiej — XXIV Jesiennych Zawodów Latawczych przewiduje się w I połowie przyszłego miesiąca w Pruszczu Gdańskim. Uczestniczyć w nich mogą nie tylko majsterkowicze — do lat 16 — niezależnie od miejsca zamieszkania (dojazd na koszt własny). Wybrzeżowcy spolkami pod znakiem papierowego ptaka patrolują „Wieczór Wybrzeża”, a bezpośrednim organizatorem przeglądu był Ośrodek Modelarstwa Aeroklubu Gdańskiego, wspomagany ostatnio przez Dom Harcerza i Pałac Młodzieży w Gdańsku oraz SM „Zaspa” i tamtejszą szkołę nr 48. Mamy nadzieję, że w tym roku również mają one zainteresowanie przygotowaniem i przeprowadzeniem „święta latawca”.

SKM inaczej

W związku z wymianą rozjazdów w Rumi i Redzie w dniach 14 i 15 września 1982 r. w godz. od 7,40 do 14,00 ruch pociągów SKM na odcinku Gdańsk — Wejherowo i odwrotnie odbywać się będzie w zmienionym rozkładzie jazdy. Szczegółowe rozkłady jazdy znajdować się będą na tablicach ogłoszeń i przy kasach biletowych.

REPOR TERZY Informacja

„REKORDOWY” WEEKEND

W czasie ostatniego weekendu zostały pobite wszystkie chyba rekordy milicyjnych statystyk... W ubiegły piątek na drogach województwa gdańskiego wydarzyło się 15 (!) wypadków, w sobotę — 4, a w niedzielę 3. Tylko w sobotę, spokojny wydawałoby się dzień, zginęły 3 osoby, a 4 zostały ranne. W tej sytuacji wydawać by się mogło, że same liczby są najlepszym ostrzeżeniem dla nieostrożnych kierowców i pieszych. Ale... w ostatni piątek, 10 dnia miesiąca, a więc w wypłacie, ulice Trómiasta aż roły się od panów „pod dobrą datą”. Dawniej już nie widzieliśmy ich tylu. Skutki — bywają tragiczne.

TRAGICZNY „SPACER”

O godz. 19.55 na drodze między miejscowościami Dębogóra a Wielkim Klinczem, gm. Kościerzyna, Bolesław B., będący pod działaniem alkoholu, wyszedł nagle na jezdnię i został potrącony przez „Fiat 126p”, nr rej. GDU-1032, który prowadził Alojzy K. Kierowca samochodu i pasażer zostali ranni, bowiem samochód uderzył w drzewo. Pieszy — zginął.

MOTOCYKL POD AUTOBUSEM

Nalotem o godz. 21.30 w Gościńcu Bronisław R., kierujący motocyklem „WSK” (nie posiadał prawa jazdy), przewożący pasażera, zjechał na lewą stronę drogi, uderzył w autobus „Autosan” GDH-280B, który prowadził Ryszard B. Motocyklista poniósł śmiertelny ranę, a pasażer zmarł w drodze do szpitala... (oc)

Samochody zasypują ulice...

Wydział Komunikacji Urzędu Miejskiego w Gdyni zwrócił się do nas z prośbą o opublikowanie następującego komunikatu: W czasie kontroli dróg i ulic miasta przeprowadzonej przez Wydział Komunikacji Urzędu Miejskiego w Gdyni stwierdzono duże zanieczyszczenia ich materiałami sygnalnymi. Zamierzających startować w tym roku po raz pierwszy informujemy, że regulamin zawodów wymaga umieszczenia numeru startowego na górnej krawędzi latawca. Trzeba również pamiętać o tym, że wymiary cyfr powinny wynosić minimum: wysokość 30 cm i szerokość 10 mm.

„Zbrodnia i kara”

Pięć lat temu aktorzy teatru „Wybrzeże” w Gdańsku — Wanda Neumann i Wiesław Nowicki założyli na Przymorzu zawodową scenę małych form. Najbliższą premierą teatru na Przymorzu będzie adaptacja fragmentów powieści Fiodora Dostojewskiego „Zbrodnia i kara”, w reżyserii Wiesława Nowickiego. Premiera odbędzie się w Ratuszu Staromiejskim przy ul. Korzennej, w siedzibie Wojewódzkiego Ośrodka Kultury 14 bm, o godz. 20.

„Rzeczywistość” zaprasza

Zarząd Terenowy Stowarzyszenia Klubów Wiedzy Społeczno-Politycznej „Rzeczywistość” informuje swoich członków i sympatyków, że w dniu 14 września br. o godz. 17,00 w sali kina wejherowskiego „Przyjaźń” w Gdańsku, ul. Długa 35 odbędzie się zebranie organizacyjne połączone z odczytaniem i dyskusją na temat: „Rola i zadania lewicy polskiej w aktualnej sytuacji politycznej kraju”. Członków klubu, którzy pragną załatwić formalności organizacyjne prosimy o wcześniejsze przybycie.

Psie sprawy

28 sierpnia na ul. Władysława IV w Gdyni zaginął pies-mieszaniec mały, maści beżowej. Tymczasowo opiekuną prosi się o wiadomość za wynagrodzeniem: Gdynia ul. Władysława IV 217.

15 sierpnia w ok. jeziora Dzierżogów zaginął 10-letni wyżeł maści brązowej nakrapianej. Pies ma bliźnię wzdłuż kregostupa. Wiadomość za wynagrodzeniem: Gdańsk ul. Górkowa 12 A/6 lub Rada Łowiecka w Gdańsku tel. 32-37-54.

W ubiegłym tygodniu na terenie Gdańska zaginął biało-czarny mieszaniec (suka). Tymczasowo opiekuną prosi się o wiadomość za wynagrodzeniem: Gdańsk ul. Górkowa 12 A/6 lub Rada Łowiecka w Gdańsku tel. 32-37-54.

12 bm, na ul. Matki Polki w Wrzeszczu zaginął pies-mieszaniec (grzebiel rudawy, podbrzusze, krawal i łapki białe, duży puszysty ogon). Wiadomość: tel. 41-28-31.

Też coś! Cena kryzysu

Z oceanu kryzysu sterzą mocno wysypki wszelakiego dobra. Te oazy obfitości — to targowiska miejskie, a których wszystkie można kupić i jeszcze więcej sprzedać. Pozostaje tylko kwestia ceny. Kwestia uczciwości czy przyzwoitości jako towar tutaj się nie liczy. Niepokoje moralne, to dobre w kinie, coś w sam raz dla Zanusiego. Ten babsztyl, który handluje papierosami ma takie dyrdymały niższej nerek. Do babsztyli podchodzi młody człowiek i pyta po ile „klubowe”? — 50 — odpowiada bez zędaty lewica jeźmość. — Ale drogi! — wydziewia młodzienc. — Nie musi pan kupować — poucza go handlarz. — Ze też pani nie wstydi! —

Zastępca do odsiadki

Właśnie na nich padło podejrzenie o kradzież. Milicja zaczęła więc szukać podejrzanych, których opisał ojciec poszkodowanego. Okazał się nim pracownik zatrudniony przy konserwacji stóp wysokiego napięcia, który mając pracę terenową zamieszkiwał w barokowym mieszkaniu, w którym mieszkał z żoną i dwoma dziećmi. Było tak również jego dnia. Wychoząc z pracy w drodze do domu, zauważył, że ktoś władował do jego samochodu. Właśnie na nich padło podejrzenie o kradzież. Milicja zaczęła więc szukać podejrzanych, których opisał ojciec poszkodowanego. Okazał się nim pracownik zatrudniony przy konserwacji stóp wysokiego napięcia, który mając pracę terenową zamieszkiwał w barokowym mieszkaniu, w którym mieszkał z żoną i dwoma dziećmi. Było tak również jego dnia. Wychojąc z pracy w drodze do domu, zauważył, że ktoś władował do jego samochodu.

Do Warny taniej

Ogólnokrajowa Spółdzielnia Turystyczna „Gromada” w Gdańsku zaprasza do przelotu samolotem z Gdańska do Warny w dniu 22.09.82 r. o godz. 9.00. Koszt przelotu nie przekroczy 5000 zł. Szczegółowych informacji udzielały wszystkie placówki „Gromady” oraz oddział okręgowy w Gdańsku ul. Szeroka 82/83 tel. 31-66-41. Życzymy przyjemnej podróży. (en)

Zgubiono - znaleziono

10. 09. br. w Sopocie na terenie zabudowy kamienicowej znaleziono zegarek damski, marki Zymońskie z zawieszoną na naszyjniku. Wilińska-Hossak zam. Gdynia ul. Kapitańska 22/16. Uczciwego znalazcę wynagrodzić. Tel. 21-95-58. Z.

„WW” rozmawia z prezesem Federacji Konsumentów

FEDERACJA Konsumentów — to hasło znane jest wszystkim konsumentom w Polsce. Chodzi jednak o to, by nie pozostawało znane tylko koło słyszności, ale by każdy konsument wierzył i czuł, że jest to naprawdę jego organizacja. By wiedział, że w trudnych bojach o swoje prawa na rynku ma sprzymierzeńca, doradcę i opiekuna. Wiadomo naszym czytelnikom również, że na terenie naszego województwa działają kluby FK, Wojewódzka Rada FK i Społeczna Komisja Cen FK. Niekiedy z nich korzystali już przecież z pomocy federacji w rozwiązywaniu gnębiących ich problemów. Wydała mi się, że zainteresowanie Czytelników „Wieczoru” jak pracuje Federacja Konsumentów w innych regionach Polski. Postaram się zatem przybliżyć działalność federacji np. w Szczecinie, Katowicach, Poznaniu czy Warszawie. Jako wprowadzenie do tej problematyki proponuję dziś zapoznanie się z wypowiedzią prezesa Federacji Konsumentów Andrzeja Nalęcz-Jaweckiego, którego w imieniu czytelników „Wieczoru Wybrzeża” propozycją o rozmowę.

— Przed wszystkim zajmiemy się — wspierając przez naszych ekspertów — problemami jakości. Teraz wszystkie wyroby i usługi są drogie, ślad świętym prawem nabywców jest domaganie się, aby były dobre, sprawne, funkcjonalne. Zaś świętym obowiązkiem producentów jest, aby telewizory, meble, samochody czy pralki, na które wydajemy lewe pieniądze, były dobrej jakości. Do tego to również drobiazgowych takich jak proszek do prania, twarogi, pieczywo i wszelkie inne towary częstego zakupu. Oczywiście jakość ściśle związana jest z ceną. Domagamy się respektowania zasady, by równoległe z obniżaniem jakości automatycznie obowiązkowo obniżyć cenę. Za warzywa zwiędnięte należy brać mniej niż za świeże, podobnie z wędlinami i chlebem. Za wyroby takie jak np. meble, środki chemiczne, słodycze itp., w których zastosowano składniki gorsze niż we „wzorcowym” egzemplarzu służącym do zrobienia kalkulacji, należy brać niższą cenę. Federacja Konsumentów wzięła na siebie ciężar walki z amokiem, który



Andrzej Nalęcz-Jawecki. Fot. Roman Kotowicz

Konsumentka grupa nacisku

ogarnął producentów — ten z zwyżkami kalkulacji i cen. Są niestety setki przypadków, że producenci świadomie uprawiają federacji Społeczna Komisja Cen, ostry występując względem tych, którzy usiłują w cenę „wlepiać” swoją nieudolność, niegospodarność bądź marnotrawstwo. Całą rozległą dziedziną, której poświęcamy dużo uwagi jest funkcjonowanie handlu. To właśnie Federacja Konsumentów domaga się od roku, aby nie zamknięto sklepów w soboty, żeby chleb i mleko można było kupować w niedzielę rano. Pracownikom handlu mówimy — trudno, jesteście służką dla społeczeństwa, podobnie jak pracownicy elektryczni, komunikacji, służby zdrowia czy strażnicy policyjni. Od nieślimy, jak wiadomo, sukces w tej kwestii. Sugerujemy też handlowcom wiele rozwiązań organizacyjnych, związanych między innymi z reglamentacją, które można wprowadzić, a które ulży dolni konsumentów.

— Na ile są skuteczne wasze interwencje, postulaty i wystąpienia? — Można byłoby krótko powiedzieć, że działamy na zasadzie: kropka draży skąd. Weźmy na przykład kwestię cen. Nie jesteśmy przeciwko reformie gospodarczej i zwiększeniu swobody w ustalaniu cen. Ale konsekwentnie zwracaliśmy uwagę (przed wprowadzeniem), a następnie wytykamy (po lutym br.) samowolne cenową usamodzielonych przedsiębiorstw. — Z jakością nigdy nie było w naszym kraju najlepiej. Jakże są szanse, że federacja coś tu zmieni? — Jakości pilnują dziesiątki tysięcy osób zatrudnionych w handlowych służbach odbioru jakościowego, w działach kontroli jakości producentów i w wy-

Czytelnicy pisza przychodzą telefonują

To jest myśl!

Swego czasu, przed laty, na niektórych budowlach wprowadzono wytyczną korzystania z pomocy przy złych mieszkańcach domu, będącym w trakcie budowy przy finałowych zabiegach kosmetycznych. Później praktyki te zarzucono, a szkoda.

Od redakcji

Łucja D. i Krystyna K. z Gdyni kilkakrotnie interweniowały w Przedsiębiorstwie Gospodarki Mieszkania w sprawie remontów mieszkań, ale bez powodzenia.

Pracownik przedsiębiorstwa poinformował, że remonty rozpoczną się po 15 września br.

Genowefa D. z Gdyni Komisa lekarska w dniu 18 lipca 1981 r. przyniosła obuwie ortopedyczne. Obiecano wykonać je w czerwcu br. Nie dotrzymano terminu. Sprawa na tyle się nagła, gdyż samotna i walidka bez tego typu obuwia ma kłopoty ze swobodnym poruszaniem się po mieszkaniu.

Poinformowano nas, że w tej sprawie zainteresowana powinna zgłosić się w Wojewódzkiej Poradni Rehabilitacyjnej w Gdańsku przy ul. Piwnej.

Stanisława J. z Gdyni-Witamina — przestała półtora roku temu do Zakładów Gazownictwa Bezpłatowego podanie o przydział butli gazowej. Nie otrzymała jeszcze od powiedzi.

Jak poinformował nas pracownik ZGB, zainteresowana pani, proszona jest o skontaktowanie się z wyżej wymienionym przedsiębiorstwem w następnym poniedziałek.

Janina J., Gdańsk-Przeróbka: Na zlecenie spółdzielni mieszkaniowej „Kolejarz”, Okręgowego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej zobowiązała się usunąć wszystkie ustęki, tak by w najbliższym czasie z kranów wypłynęła ciepła woda.

Zofia S., Gdańsk-Nowy Port: Jak nas poinformował dyrektor Przedsiębiorstwa Gospodarki Mieszkanowej Gdańsk-Nowy Port, w najbliższych dniach oddelęgowana zostanie grupa pracowników by usunąć ustęki.

Janina P., Gdańsk: Przebranzowie nie kupił od niej „klubowych”. Pojedyncze szparowanie się z przebranzami nie ma sensu. Czołwiek nie nie zwołuje, a narazi się tylko na grube nieprzyjemności. Handlarzy są tuarę w buzi, nie brakuje im tupetu i arogancji. Czują się pewnie siebie i mają pomysł na raję. Bo nie stoją pod przegięciem publicznym, mają swich klientów, letyż wszystkich za lewą ręką kupia. I póki będziemy u nich kupować, póki nie będziemy ich sami lepić, nie pomagamy żadne akcje milicyjne, pisanie w gazetach i filmowanie przez naszą ogólnie kochaną telewizję.

Krystyna R., Kolonia Uroda: Zgodnie z umową ograniczeniem nie powinna palić się co drugą lampą, natomiast, jeśli będzie możliwość, w niedługim czasie sprawa będzie rozwiązana na korzyść mieszkańców ul. Złocieniec.

Franciszek S., Sopot: Prosimy o skontaktowanie się z redakcją (tel. 31-55-42) w celu podania dokładnego adresu zamieszkania rodziców. Zygmunta D. Gdańsk: Według informacji jaką uzyskaliśmy w PSS „Spolem” w sklepie nr 95 w Gdańsku-Rudnikach brakuje dwóch pracowników. Jedną z pracownic przybyła na zwolnienie lekarskim i po jej powrocie czas pracy placówk handlowej przedłużony zostanie do godz. 17.

Danuta K., Gdańsk-Słog: Jak nam obiecał kierownik ADM na Słogach, w ciągu dwóch tygodni zostanie B. Wilińska-Hossak zam. Gdynia ul. Kapitańska 22/16. Uczciwego znalazcę wynagrodzić. Tel. 21-95-58. Z.

Eugenia H. Wejherowo: Sprawy rentowe zostały przedstawione dyrekcji ZUS pod nr tel. 31-14-83. Z.G. Gdańsk: Bardzo się chwali, że protestuje Pan przeciwko niegospodarności i marnotrawstwu. Uwagi dotyczące chodnika przekazaliśmy budowniczym.

Stanisław D. Gdańsk — W uzasadnionych przypadkach pracodawca może dokonać wypowiedzenia samych tylko warunków pracy, nie zmieniając warunków pracy. Wacław R. Gdynia — Słuszonej pracy z wyboru rozwijać się wyłączenie w razie wyodrębnienia mandatu.

Maria P. Sopot — W związku z odmową wydania opinii o pracy może Pani dochodzić przed właściwymi organami rozstrzygnięcia sprawy o rozszczenie ze stosunku pracy nakazania pracodawcy aby wydatkował opinie.

Julia Z. Gdynia — Od decyzji zarządu spółdzielni mieszkaniowej skrajającej Pani córkę z listy członków spółdzielni w związku ze sławnym osiedleniem się do granicy może Pani odwołać się do rady nadzorczej, następnie do walnego zgromadzenia, a jeśli to nie da rezultatu do sądu.

Maciej K. Gdańsk — Jako pracownik materialnie odpowiedzialny, potwierdzający w spisie remanentowym — niezgodnie z prawem — przyjęcie określonej partii towarów, ponosi Pan odpowiedzialność za ich brak, chyba że wykáže, że towarów tych nie przyjął.

— Czy Federacja Konsumentów zajmuje się, bądź zamierza zająć patologią społeczną? — Na razie nie zajmowaliśmy się narkomanią ani alkoholizmem. Zdaje mi sobie sprawę z tego, że problem przeraża to jednak obecnie nasze możliwości. Ale za patologię uważam w naszych warunkach marnotrawstwo. Odc biście jestem jego nieprzyjacielem, wrogiem. Pięnię się ze złoci, gdy słychać o setkach ton zmarnowanych produktów, o tym, że marnie w przechowywaniu 20 proc. ziemniaków, że tony ryb przerobiona się na maczkę. Włosy stają na głowie, jeśli zwążywszy że ma to miejsce w kraju nękanym kryzysem, w którym sklepy świącą produktami, zaś konsument biega, żeby dyć dyć dia siebie cokolwiek!

Rozmawiała: MALGORZATA NIEPOKULCZYCKA

Dobry przykład

Czeszy nas każdy przyjemny sygnał od Czytelników. Długoż dziełmy się wiadomością, którą przekazał Józef K. z Gdańska, pisząc: „Wypalałem 25 papierosów dziennie, a nawet w nocy wstawiałem, by „pokerzyć”. Nabawiłem się przez to przewlekłego bronchitu. Wychodni przeciwnikotynowy otrzymałem biały płyn i płyn do płukania ust, ale za namową spróbowałem bardziej skutecznego sposobu.

Podgór. W.R.

Komu mała elektrownia?

Pamiętamy dni, gdy gasło nagle światło, ciasta w prodiżach „siadły”, lodówki rozmarzały się, gasi telewizor, i stojąc na środku pokoju zlorczyliśmy energetykom. Na wsi wyłączenia prądu dezorganizowały pracę. W tej sytuacji powoli do łask zaczął powracać „biały węgiel”, niezależnie od centralnego systemu energetycznego. Przypomniano sobie o małych elektrowniach, młynach wodnych, śluzach i innych obiektach, które kiedyś były źródłem energii lub po przebudowie mogłyby służyć temu celowi. Tematem małej energetyki zajęli się specjaliści, a władze centralne przygotowały odpowiednie akty prawne i 7 września 1981 r. Rada Ministrów podjęła uchwałę mającą na celu jak najszersze wykorzystanie zasobów wodno-energetycznych mniejszych rzek oraz stworzenie uzupełniających źródeł zasilania w energię elektryczną.

Trochę historii

Uchwała nr 192 podjęta przez Radę Ministrów 7 września 1981 r. o małej energetyce, w której określono cele i zadania, jest pierwszym aktem prawnym, który reguluje kwestie małej energetyki. W ramach inwestycji „odtworzeniowo-modernizacyjnych” w 1981 r. w 5 województwach (Gdańskie, Pomorskie, Zachodniopomorskie, Lubuskie, Śląskie) rozpoczęto budowę 68 małych elektrowni wodnych. W tym celu wybudowano 100 km linii transmisyjnych, 100 km linii rozdzielniczych i 100 km linii kablowych. W ramach inwestycji „odtworzeniowo-modernizacyjnych” w 1981 r. w 5 województwach (Gdańskie, Pomorskie, Zachodniopomorskie, Lubuskie, Śląskie) rozpoczęto budowę 68 małych elektrowni wodnych. W tym celu wybudowano 100 km linii transmisyjnych, 100 km linii rozdzielniczych i 100 km linii kablowych.



NA WTOREK — 14 września

BARAN (21.III—20.IV)
Warto odnowić stare kontakty towarzyskie, zwłaszcza że będziesz mógł innym okiem spojrzeć na kogoś dobrze Ci znanego.
BYK (21.IV—21.V)
Pora powrócić do siebie, otwarcie, czyżbyś uczucie nie jest Ci obce? I finalizacja sprawy. Nie trójmy jej w niepewność siebie i kłopot.
BLIŹNIĘTA (22.V—21.VI)
Czekaj! Cię pewnie problemy z którymi nie tak łatwo będzie sobie poradzić. Nie trójmy głowę, bo narobisz galimatiasu.
RAK (22.VI—22.VII)
Zbyt ułask komplementem, kłami od pewnego czasu darzy Cię jakaś osoba. Możesz się bardzo przykro rozczarować.
LEW (23.VII—22.VIII)
Duża szansa na poznanie w tych dniach kogoś, kto okaże się bardzo sympatyczny. Jednak romans od razu wybij sobie z głowy.
PANNA (23.VIII—22.IX)
Głowa do góry, nadchodzą dobre dni. Odwiedziny kogoś bliskiego i życzliwego, powinno zdecydowanie poprawić Twoją nastroj.

WAGA (23.IX—23.X)

Okres bardzo urozmaicony, dużo pracy, spótkach, a także rozrywek. Mimo natłoku zajęć będziesz zadowolony, bo czas szybko upłynie.
SKORPION (24.X—22.XI)
Nie wahać się zbyt długo i pozostawiać nieporobione rezerwy. Propozycje, które ponowili ktoś niedawno poznany warto są zainteresowania.
STRZELEC (23.XI—21.XII)
Czyżby wyznana zaskoczyła Cię i sprawa, że nie będziesz wiedzieć co z tym fantem zrobić. Przywołaj na pomoc całą dyplomację.
KOZIOROŻEC (22.XII—20.I)
Lekawość przesiągnęła i dobre rady partnera nie zdają sobie sprawy z konsekwencji tak ego działania. Nie bądź zbyt pewny siebie.
WODNIK (21.I—20.II)
Szansa na wiadomość, która może dużo zmienić, ale do tego czasu wszystko po starciu — spora bieganość i różnych zajęć.
RYBY (21.II—20.III)
Podjęte słuszne decyzje ograniczenia kontaktów z kimś, kto niebezpiecznie zaprowal Twoją wyobraźnię. Bądź obecnie konsekwentny.

WODNIK (21.I—20.II)

Podjęte słuszne decyzje ograniczenia kontaktów z kimś, kto niebezpiecznie zaprowal Twoją wyobraźnię. Bądź obecnie konsekwentny.

WYBORU DO KOLORU

WYSTAWY

GDANSK KMPK ul. Długa 35
— wystawa fotograficzna — Obroba Poczty Polskiej w Gdańsku — w g. 14-20
KMPK, ul. Długi Targ 20
— „Ródowód PZPR” od Wielkiego Fructariatu do Zjednoczenia 1882-1948 — w g. 9-20
RALUSZ STAROMIEJSKI, ul. Kotłownia 33-35 — wystawa malarska Stanisława Dobrskiego — w g. 10-18
GDYNIA, KMPK, ul. Świętojańska 68 — wyst. uczeńi Państw. Liceum Sztuk Plast. w Orłowie — malarska i plakatu filmowego — w g. 9-20

KINA

GDANSK ŚRÓDMIEŚCIE LE-NINGRAD — Wejście smoka (USA) od 1. 18. g. 16. 18. 20.
STUDENCKI ZAK — Jajo węzła (USA) od 1. 18. g. 15. 30. 17. 45. 20.
DEKARZ — Seksualni (pol) od 1. 15. g. 16. 30. Kohra (jap) od 1. 18. g. 18. 30. GEBANIA — Na tropie sokoła (NRD) od 1. 15. g. 15. 30.
WIERNA ŻONA (fr) od 1. 18. g. 17. 30. 19. 30. **ORUNIA KOSMOS** — Hair (USA) od 1. 15. g. 16. 45. 19.
WRZESZCZ BAJKA — Aria dla atlety (pol) od 1. 15. g. 17. 30.

W ramach inwestycji „odtworzeniowo-modernizacyjnych” w 1981 r. w 5 województwach (Gdańskie, Pomorskie, Zachodniopomorskie, Lubuskie, Śląskie) rozpoczęto budowę 68 małych elektrowni wodnych. W tym celu wybudowano 100 km linii transmisyjnych, 100 km linii rozdzielniczych i 100 km linii kablowych.

Jak zostać właścicielem małej elektrowni?

Zasady nabywania obiektów oraz finansowania inwestycji związanych z małą energetyką wodną reguluje załącznik nr 1 do decyzji 37/82 wojewody gdańskiego z dnia 3 sierpnia br. Osoba zainteresowana lub jednostka gospodarki uspołecznionej powinna zgłosić się z ofertą do akłudnego właściciela obiektu. Jego przekazanie nowym właścicielom odbywa się w oparciu o rozporządzenie Rady Ministrów z 8 stycznia br. Na mocy zarządzenia prezesa Banku Gospodarki Żywnościowej z 26 maja br. nowy użytkownik może uzyskać kredyt na uruchomienie obiektu. By tego dokonać trzeba uzyskać „informację o terenie” oraz pozwolenie wodno-prawne w Wydziale Ochrony Środowiska UW i zgodę na przeznaczenie gruntów rolnych na cele nierolnicze (decyzje w tej sprawie wydaje Wojewódzkie Biuro Geodezji i Terenów Rolnych). Ustaleny już plan realizacji obiektu musi być zatwierdzony przez właściwy organ administracji państwowej, a więc prezydenta, naczelnika lub wojewodę. Nadzór nad realizacją przedsięwzięcia w zakresie prawa wodnego sprawuje Wydział Ochrony Środowiska UW.

Wydane akty prawne stworzyły warunki do rozwinięcia na szerszą skalę realizacji inwestycji małej energetyki. Możliwością nabywania małych elektrowni, czy silowni zainteresujący się zapewne drobni producenci sektora rolnospożywcze, którzy we własnym zakresie dokonują modernizacji nabytych obiektów. Do tej pory niewielkie przedsięwzięcia zakończyły się powodzeniem. Możemy jednak podać przykład pozytywnego podejścia do sprawy. Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna w Kłodawie rozpoczęła uruchamianie młyna na rzece Kłodawa. Prace trwają i już wkrótce będzie służył on właścicielom. Spółdzielnia otrzymała w 1981 r. półtora miliona złotych kredytu i podobnej wielkości pomoc uzyskała w roku przyszłym. Również Państwowe Gospodarstwo Rybackie w Gdańsku nadało informację, że do adaptacji na cele energetyczne nadaje się jej pięć przegród w Ostródzie Zarzybińskim Ruda Młyn w gm. Staro Kszewa. Zapewne do 15 października wpłyną następne zgłoszenia o możliwości uruchomienia kolejnych obiektów.

Mała elektrownia na pewno nie rozwiąże problemów z pokryciem rosnącego zapotrzebowania na energię elektryczną, ale jest szansą dla małych spółdzielni, prywatnych właścicieli czy wsi na uzyskanie własnych źródeł energii.

Wznowienie działalności

Pod przewodnictwem przewodniczącego Społecznej Rady Konsultacyjnej przy wojewodzie gdańskim prof. dr. n. r. Tadeuszu Jednorale odbyło się pierwsze powakacyjne spotkanie rozszerzonego prezydium Rady. Miało ono na celu ustalenie planu działania, a także przygotowanie plenarnego posiedzenia, które odbędzie się 23.09.82.

Pierwszym, bardzo istotnym tematem, będącym przedmiotem obrad rady, będzie kompleks problemów związanych z budownictwem mieszkaniowym w naszym województwie. Jak ważne to zagadnienie i jakie konsekwencje mieć będą podjęte decyzje, nie trzeba nikogo przekonywać. Powołana w tym temacie, pięcioposobowy zespół wodzący w skład którego wchodzi: mgr inż. E. Majewski, E. Szemiel, K. Sokółowski, A. Wotoszyn i E. Mielnicki.

Dorota Jesionek

Można od razu powiedzieć: nie dokumenty, nie obstrzeżenia maturalne sprawa, że matura od części szerszych przestanie zależeć. To prawda. Ale prąd jest również, że bez tych nowych zasad najlepsza praca szkoły, najrzetelniej wysiłki pedagogów nie dźwigną nabytych umiejętności.

Polacy na piątym miejscu

W ubiegłym roku Rumunia gościła 7,3 mln. turystów, tyle samo zaplanowano na rok bieżący. Najwięcej bo ok. 80 proc. stanowią przybysze z krajów socjalistycznych: Jugosławia — 17,7 mln., Węgry — 1,3 mln. Polacy znaleźli się na piątym miejscu za Czechami i Słowakami, a przed obywatelami ZSRR. W tym roku dominować będzie turystyka zorganizowana, między innymi odwiedzą Rumuni indywidualnie.

Baza turystyczna Rumunii jest nieźle rozbudowana. Hotele, motele i domki kempingowe mogą pomieścić jednorazowo 320 tys. osób z czego blisko połowa na wybrzeżu. Dochodzi do tego dość gęsta sieć pól namiotowych. W tym roku nie była w Rumunii „boom” turystyczny. Grupy zorganizowane wane wola kraje pełne zabiegów, gdzie turystyka ma wieloletnie tradycje. Indywidualny turysta liczy się z rosnącymi kosztami, głównie benzyny. Kraje bałkańskie będą w tej sytuacji niewłaściwie coraz szerzej udostępniały swoje ośrodki wypoczynkowe zorganizowanym wycieczkom z państw socjalistycznych, co winny brać pod uwagę nasze biura turystyczne.

Rumuni kładą szczególny nacisk na rozwój bazy w uzdrowiskach. O cenach wspaniałych źródeł leczniczych najstarszego kapielska Baia Herkulana można znaleźć wiadomości już w rzymskich historykach.

STAROGARD SPUTNIK - V

Starogard Sputnik - V to twór z głębin (jap) od 12. OPRF zastrzeżenie sobie prawo do zmian w repertuarze kin

RADIO PROPONUJE

PONIEDZIAŁEK — 12 września
17.05 — Komentarz aktualny 16.16 — Z nagran Choró AMG — wesoło, 17.30 — Budowlani o swoich związkach — audycja L. Dąbrowskiej 18.00 — Przegląd aktualności 21. Wybrzeża, 18.10 — Gdańscy solicy i zespoły — stereo, 18.20 — Audycja W. Koniecznego pt. „Bez domne sanatorium”.

TELEWIZJA

PONIEDZIAŁEK — 12 września
PROGRAM I
18.35 — NURT — Cywilizacja i kultura współczesna, sztuczna i perspektywy energetyki 16.00 — Dla dzieci: Zwierzyniec 16.15 — Nie tylko obraz film z serial „Doni” 17.00 — Dziennik 17.20 — „Ucieczka z krainy złota” film przygodowy prod. CSRS 18.15 — „Tramwaj” — film baletowy 18.30 — Dobranoc „Kotek Hau” 19.00 — Echa „Budynów” 19.30 — Dziennik 20.15 — Rolnicze rozmowy 20.35 — Trakt „Telewizji”, Moller — „Świętożek” rez. Marcel Kuchanyczek, wyst.: Izabella Wilczyńska, Bronisław Pawlik, Elżbieta Kępińska i inni 22.15 — Dziennik 22.30 — Świat i my 23.05 — Trio Krzysztofa Sadow-

skiego — mini-recital popularnego organisty

OGŁOSZENIA

MATRYMONIALNE
ATRAKCYJNE oferty w Biu Matrymonialnym Romeo Łódź 21, skrytka 22. K-3573
DYSKRETNE nawiązanie zna jomości zapewnione Biu Matrymonialne Neptun Gdańsk 50, skrytka 7. G-26694

NIERUCHOMOŚCI
DOM jednorodzinny z orkordziem o powierzchni 800 m kw. z możliwością otwarcia warsztatu. Orunia, ul. Rowiana 25. G-26146
NOWY dom, hipoteka (dwa mieszkania) 200 m kw., pomieszczenia warsztatowe 90 m kw., Oferte koło Węgrowa, sprzedaż. Tel. 72-41-00. G-26348

MOTORYZACYJNE
FIATA 1270, sprzedam. Przy morze, ul. Kolobrzeka 56A/3. G-26839
FORDA Escort — 1300ml, pro ducja 1972 r., sprzedam. Tel. 41-84-34. W 33
SYRENE Hasto, rok 1976, sprzedam. Sopot, Chopina 5/4, po godz. 17. G-26429

SPRZEDAM
WOZEK głęboki, stan dobry, Tel. 20-39-47. G-26392
TEKSAS, Tel. 71-11-30. G-26067

KUPIĘ
BONY PRO. Tel. 31-87-92. G-26916
DZINS front Oferty 26474, Biuro Ogłoszeń, 30-958 Gdańsk. G-26471

LOKALE
POKOJ wynajm. panom Oferty 26326, Biuro Ogłoszeń, 30-958 Gdańsk.
POKOJ ciepły, słoneczny, dwuosobowy wynajm. studentom, studentkom. Telefon 41-10-10, rano, wieczorem. G-26363

ZGUBI
WŁADKA zaopatrzenia AO 81671 — Bronisław Niedziałik. G-26322

PRACA
KUCHMISTRZ z długoletnią praktyką przyjmie pracę kuchenną w zakładzie kucharstwa uspołecznionego. Oferty do sk. UPT, Gdańsk 6.
DO zakładu wytwarzającego biżuterię srebrną, przyłnie pracowników. Tel. 24-12-36 po godz. 16. G-26734

MEZCZYZN do pracy w o. rolniczym przyjmie. Wołciechowski, Reda, ul. Długa, 8-8300

KRAWCOWA posiadająca maszynę „Overlock” zatrudni Oferty 26465, Biuro Ogłoszeń, 30-958 Gdańsk.
KOBIETA podejmie prace po polubim lub chłopiuzką Oferty 26465, Biuro Ogłoszeń, 30-958 Gdańsk.

BARMANKA kelnerka i szaf biżanżę zatrudni zarządkownia „Ksantyna” Jelitkowskiego, ul. Piastowska 210, tel. 82-14-58. G-26207

DOBRE szycia konfekcje, zatrudnienie Sopot, Abraham 3 z do godz. 16 — S-8563

KALENDARZke na dobrych warunkach, zatrudnie. Tel. 82-28-08. G-26691

TYNKARZY, zatrudnie. Rumia, ul. Okrzei 2 (7-17). S-8474

PRACOWNICA-CE w warsztacie drobnej wytwórczości. Gdynia-Witkowo, Balatator Getta Warszawskiego 6. G-2100

DZIEWCZYNE do sprzątania w domu na stałe zatrudnia osobny pokój. Tel. 22-22-98. S-8179

KOBIETA do podnoszenia ożek zatrudnie. Władomoc: Gdynia, Powstania Wielkopolskiego 131/7 po godzinie 18. S-8497

NAUKA
CHEMIA fizyka biologia — przygotowanie do egzaminów. Tel. 51-18-73. S-2506

ASYSTENT udziela korepetycji: matematyka, fizyka, chemia. Tel. 32-27-46. G-19003

UWAGA, mieszkańcy Kartuz i okolic! Zakład Doskonałości Zawodowego organizuje kursy zrealizowane przez mistrzów w zawodach: stolarka, murarstwo, cieśla, stolarz, mechanik samochodowy, elektryk, instalator, wodo-kanalizacyjny, c.o. i gaz oraz spawania gazowego i elektrycznego. Złotostaw, Cech Rzemiosł Różnych, Kartuz, Ścieśa 80, pięgo 1, tel. 18-35, w godzinach 8-18. K-4407

ZDZ organizuje kursy zrealizowane — mistrzowskie w branżach: mechanicznej, elektrycznej, budowlanej, drzewnej, krawieckiej, gastronomicznej itp. Na uwaruniach są wazy: palący c.o., małej asystent handlu artykułami, kucharz, krawiec, taksówkarz, SEP kroju i szycia. Złotostaw: Elbląg Bulwar Zmymonta Augusta 12, tel. 61-61. Nowy Dwór Gdański: ZSZ, Warszawska 80, tel. 29-24. K-5384

KOREPTYCJE, matematyka, fizyka, chemia, Tel. 20-40-85. S-8000

KOREPTYCJE z języka polskiego. Tel. 20-00-16, po 19. S-8511

M-2, zamienie na wieksze. Tel. 32-25-75, 27-79-81. S-7949

ZGŁOŚ SIĘ DO NAS

Nauka i praca w OHP zapewni Ci szybką samodzielność, Komenda Ochotniczego Hufca Pracy Dochodzącego przy Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego w Gdańsku ul. Siennicka 25 gwarantuje Ci w ciągu roku przyzuczenie do zawodu

slusarza.
Kurs trwać będzie od 1. 10. 1982 r. do 30. 09. 1983 r. Warunki przyjęcia:
1. ukończone 17 lat życia
2. ukończona szkoła podstawowa
3. dobry stan zdrowia
Kandydaci powinni złożyć następujące dokumenty:
1) podanie
2) odpis aktu urodzenia
3) życiorys
4) 6 fotografii
Do hufca dochodzącego rekrutuje się młodzież męską z terenu Trójmiasta i okolic.
Zapisy kandydatów przyjmuje Dział Kadry pokój nr 9 w godz. 8.00 — 14.00.
Dojazd do zakładu tramwajami 1, 5, 9, 11 i 13 w stronę dzielnicy Stogi. K-5665

M-4 sprzedam. Morena, ul. Amundsen 4/14. G-26379
GDYNIA - Cisowa, M-3 własnościowe, 39 m kw., dwuosobowe, sprzedam. Tel. 51-75-71, po 19. G-433

POKOJ dla studentów wynajm. Sopot, plac Rybacki. S-2491
OLSZTYN - M-3, zamienie na mieszkanie w Trójmieście. Tel. Sopot 81-41-19. S-2495

M-4, parter (bardzo ciepły), Wejherowo - Nanice, zamienie na M-4 lub M-3. może być stare, budowlanym na terenie Gdyni — Gdańsk. Tel. 31-95-81. G-26433

M-5, zamienie na dwa M-3, mieszkanie stare budowlanym lub M-2 i M-3 w nowym. Tel. 57-00-81. G-26496

SAMOTNA, pracująca z 4-letnią ożeczką poszukuje ujeblowanego pokolu Nalchietnie w Oliwie. Oferty 26338, Biuro Ogłoszeń, 30-958 Gdańsk.

DWIE młode naczynielki po zmianie pokolu w zamian za opiekę nad starszą osobą. Oferty 26353, Biuro Ogłoszeń, 30-958 Gdańsk.

M-3 w Radomiu, zamienie na podobne lub mniejsze w Gdańsku. Tel. 82-23-88. S-8395

OBOKRATOWICZ poszukiwany mieszkanca M-3, z telefonem na terenie Gdańsk. Oferty 26353, Biuro Ogłoszeń, 30-958 Gdańsk.

M-2, własnościowe, umiobowane, 100 m kw., 11127 m kw., przy moście, koło Lęborka, sprzedam. Oferty z ceną 2000, Biuro Ogłoszeń, 30-958 Gdańsk.

DWIE kawalerki własnościowe w centrum Gdyni, zamienie na wieksze. Tel. 20-94-30.

WŁADKA zaopatrzenia nr 021718 — Jadwiga Podbielska. G-26337

STOCZNIA Gdańska im. Lenina ulewiania przepustkę nr 6908, koloru złotego uprawniająca do wejścia na teren stoczni na nazwisko Zbigniew Gburczyk. G-26512

WŁADKA zaopatrzenia nr 736164 — Piotr Oller. G-26514

WŁADKI zaopatrzenia nr 93495, 93498, 93497, 11127, 95299 — Marian, Gabriela, Krzysztof, Maria, Kazimiera Gabora. G-26494

WŁADKA zaopatrzenia nr 021718 — Jadwiga Podbielska. G-26337

STOCZNIA Gdańska im. Lenina ulewiania przepustkę nr 9168, koloru złotego uprawniająca do wejścia na teren stoczni na nazwisko Zbigniew Gburczyk. G-26512

WŁADKA zaopatrzenia nr 029223 — Witold Szafirski. G-26536

OKAZJA DLA MŁODYCH TALENTÓW

Znany wszystkim zespół CYTRUS poszukuje perkusisty do współpracy — Z A R A Z

Szczegóło do onowienia w Bałtyckiej Agencji Artystycznej Sopot, Chopina 10, tel. 51-12-76 kierownik zespołu CYTRUS, w godz. 9-13 lub 51-55-68, w godz. 18-20. K-5785

MIĘSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ZIELENI w Gdańsku-Oliwie
ZATRUDNI ze skierowaniem z Urzędu Zatrudnienia PRACOWNIKÓW:
● ogrodników
● kowala z uprawnianiem spawalniczym
● blacharza samochodowego
● elektryka samochodowego
● mechanika samochodowego
● spawacza
● dekoraz
● szklarza
● instalator wod.-kñ.
● kierowce ciągnika
● kierowce kat. II
● grabarzy
● robotnik magazynowego
● murarzy
● komienarzy
● brukarzy
● woznicze koni

Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadry w Gd.-Oliwie, ul. Opaka 12 teren Parku Oliwskiego, tel. 52-12-07 i 52-17-50. K-5230

OKRĘGOWE PRZEDSIĘBIORSTWO ENERGETYKI CIEPLNEJ
w Gdyni, ul. Opata Hackiego 14
ZATRUDNI ze skierowaniem z Urzędu Zatrudnienia na terenie m. Gdyni, Wejherowa, Pucka i Sopotu:
● PALACZY na kotły wysokie i niskopiętne
● POMOCNIKÓW PALACZY
● MONTERÓW c.o. i c.w.
● SPAWACZY

Obowiązuje ksztafczka ubezpieczeniowa z aktualnym: wnioskami oraz dowodem osobisty. Kandydatów przyjmuje oraz informacj udziela na terenie m. Gdyni — Dział Spraw Pracowniczych, pokój 103, Gdynia, ul. Opata Hackiego 14, tel. 33-30-16 w. 233, Wejherowo, ul. Harcerska, tel. 21-689, Puck, ul. Nowy Świat, tel. 21-27, Sopot, ul. Chrobrego 1/3, tel. 51-55-61, Sopot, ul. Niepodległości 710, tel. 51-17-83. K-5823



Wielki przegrany

Słynny lekkoatleta brytyjski Sebastian Coe, srebrny medalista na 800 m mistrzostw Europy w lekkoatletyce wrócił w piątek do Londynu i znalazł się w szpitalu. Zaobserwowano u sportowca objawy przemęczenia organizmu i zdecydowano, że Coe w warunkach pełnego wypoczynku musi poddać się paru testom medycznym. Tym samym Coe nie wystąpił w swej drugiej planowanej konkurencji ME — 1500 m. Ponadto pod znokiem zapewnienia start brytyjskiego biegacza na mających się wkrótce rozpocząć Igrzyskach Wspólnoty Brytyjskiej w Brisbane (Australia).



Temat do plotek: Vilas i Carolina

Komans Caroliny księżniczki Monaco i tenisista Guillermo Vilasem wciąż fa...

wieczór
DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA-KSIĄŻKA-RUCH”
WYDAWCA: RSW „Prasa-Książka-Ruch” Główny Wydział Wydawnictwa Prasowe 80-358 Gdańsk, ul. Targ Drzewny 3/7. Druk: Prasa-Żakłady Graficzne 80-058 Gdańsk ul. Targ Drzewny 9/11.
Redakcja — Gdańsk, Targ Drzewny 3/7.
Nasz adres pocztowy: Redakcja „Wieczór Wybrzeża” — 90-358 Gdańsk 80 skrytka pocztowa nr 18.
TELEFONY:
31-11-24 — red. naczelny i sekretariat
31-42-10 — z-ca red. naczelnego
31-96-14 — sekretarz redakcji
31-92-31 — dz. ekon. morski
31-51-05 — dz. kulturalny
31-27-49 — dz. informacja
31-92-31 — dz. sportowy
31-55-42 i 31-00-31 — dz. łączności z Czytelnikami — redaktorzy dziurki w godz. 8-12, radca prawny przyjmuje we wtorek — w godz. 11-13 i w czwartki — w godz. 15-17, tel. 31-00-31.
31-50-41 — centrala — łączy ze wszystkimi działami.
20-60-48 — przedstawiciel w Gdyni ul. 3 Maja 27/21 m 68.
OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:
Biuro Ogłoszeń — Gdańsk, Targ Drzewny 3/7 tel. 31-39-30; czynny w godz. 9-15.
UPT — Gdynia 1, ul. 18 Lutego 10, tel. 31-75-78 w godz. 10-17.
UPT — Sopot 1, ul. Kościuszki 2 tel. 51-17-84 w godz. 10-17, soboty 10-17.
UPT — Gdańsk 6, Wrzeszcz, al. Grunwaldzka 108, tel. 41-56-31; w godz. 8-18.
WUP — Gdańsk, ul. Długa 22/26 tel. 31-80-84 w godz. 8-20.
Informacji w sprawach prenumeraty udzielała wszystkie terytorialne jednostki RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe.
Nr indeksu 39688
PZG. Zam. 1028 — A-4
15.

Jeden działacz - dwóch zawodników
Tak zwane osoby towarzyszące, to plaga każdej wielkiej imprezy sportowej. Podczas tegorocznych Igrzysk Wspólnoty Brytyjskiej największym problemem dla gospodarzy w Brisbane będzie zakwaterowanie działaczy. Np. ekipie nigeryjskiej — 86 zawodników towarzyszy 48 oficerów. Gdzie ich zakwaterować — głowią się gospodarze igrzysk.
Piłkarskie nowinki
Trener piłkarskiej reprezentacji Gwatemali, Milan Miljanic odchodzi ze swego stanowiska. W grudniu br. skończy się jego kontrakt. Następnie Miljanica będzie prawdopodobnie 46-letni były reprezentant kraju Dragon Jerkovic, który podczas mistrzostw świata w Hiszpanii był w gronie obserwatorów. Start na „Mundialu-82” nie przyniósł Jugosławiom większego sukcesu.
Wielki przegrany
Słynny lekkoatleta brytyjski Sebastian Coe, srebrny medalista na 800 m mistrzostw Europy w lekkoatletyce wrócił w piątek do Londynu i znalazł się w szpitalu. Zaobserwowano u sportowca objawy przemęczenia organizmu i zdecydowano, że Coe w warunkach pełnego wypoczynku musi poddać się paru testom medycznym. Tym samym Coe nie wystąpił w swej drugiej planowanej konkurencji ME — 1500 m. Ponadto pod znokiem zapewnienia start brytyjskiego biegacza na mających się wkrótce rozpocząć Igrzyskach Wspólnoty Brytyjskiej w Brisbane (Australia).

Langer, Mamiński, Trzepizur i Woronin wracają z medalami Cztery rekordy świata

Łupem lekkoatletów na ateńskiej arenie

W niedzielę, zakończyły się w Atenach XIII Lekkoatletyczne Mistrzostwa Europy. Impreza ta przyniosła sukces reprezentacji NRD, która w klasyfikacji medalowej zajęła pierwsze miejsce wyprzedzając RFN, Związek Radziecki i Wielką Brytanię. Polska znalazła się na 9 miejscu. Medale dla Polski wywalczyli: Lucyna Langer (bieg 100 m ppł), Bogusław Mamiński (3000 m z przeszkodami), Janusz Trzepizur (skok wzwyż) i Marian Woronin (bieg 100 m). Podczas trwających cały tydzień zawodów padły cztery rekordy świata (400 m kobiet, 4x400 m kobiet, skok wzwyż kobiet, 10-bój oraz jeden rekord Europy 400 m ppł. mężczyzn). Mistrzostwa wywalczyły w Atenach olbrzymie zainteresowanie. Na 80-tysięcznym stadionie codziennie był niemal komplet widzów.
W niedzielę, w ostatnim dniu mistrzostw, odbyła się tylko jedna konkurencja — bieg maratoński. Przyniosła ona sensacyjne zwycięstwo 27-letniemu Holendrowi Gerardowi Nijerowi, który wyprzedził Belgów Parmentiera i Karola Lichmonta. Zwycięzca uzyskał czas 2:15:17. Siód-

my na mecie był Polak Ryszard Marczak — 2:17:53.
Po raz pierwszy podczas mistrzostw Europy rozegrany został również maraton kobiet. Triumfowała reprezentantka Portugalii Rosa Mota. Trudno powiedzieć czy konkurencja ta utrzyma się na stałe w programie mistrzostw Europy. Maraton kobiet budzi bowiem nadal wiele kontrowersji.
Przypomnijmy jeszcze o tym, że decyzją kierownictwa ekipy polskiej Jacek Wszola wycofany został ze względu na dyscyplinarne z fi-

WIECZÓR sportowy

Śląsk pierwszym liderem Potknięcie Wybrzeża na starcie ligi siódemek

NIESPODZIANKĘ dużego kalibru zafundowali swoim kibicom piłkarze rezerwy Wybrzeża. W inauguracyjnym tegorocznym sezonie meczu gdańszczanie ulegli Anilanie 2:2. Wprawdzie był to pojedynek drugiej i trzeciej drużyny kraju, więc trudno było liczyć na bezproblemowe sukcesy gdańszczan, niemniej takiej wyrażonej przegranej gospodarzy nikt się nie spodziewał.
Najsilniejszym atutem lodzian był niewątpliwie bramkarz Andrzej Szymczak. W obu spotkaniach bronął naprawdę wspaniale, w sobotę aż sześć razy obronił rzuty karne oraz wiele innych groźnych strzałów. Drugą młodość przeżywał trener Anilany i reprezentacji Polski Zygrydy Kuchta, który po kilku latach przerwy pokazał, że w piłkę ręczną grać nie zapomniał. Grał w obu meczach bez jednej nawet zmiany będąc zawsze na czas w obronie nie straconej przez jego zespół piłce, prezentując wyborną kondycję i taką samą skuteczność (3 i 4 bramki).
Rewanżowy mecz zakończony zwycięstwem Wybrzeża należał do słabych widowisk sportowych. Gdańszczanie grali tak jak w sobotę, że, bez ładu i składu. Z zapowiadanej wysokiej formy przed sezonem mimo sukcesów w przedligowych meczach nie widzieliśmy w sobotę i niedzielę dostojnie nie.
Pierwszym liderem, po dwóch zwycięstwach nad Hutnikiem został Śląsk — aktualny mistrz Polski. Beniaminek z Poznania — Posenania uległ Grunwaldowi, który w ten sposób plasuje się na miejscu drugim. Trzecią pozycję zajmuje AZS War-

Dramat rekordzisty świata

Z Sao Paulo nadeszła wiadomość, że w miejscowym szpitalu lekarze dokonali amputacji prawej nogi rekordzisty świata w triathlonie, brazylijskiego lekkoatlety Jose Carlosa de Oliveiry. Noga została obcięta poniżej kolana. Oliveira przebywa w szpitalu po ciężkim wypadku samochodowym, który miał w grudniu ub. r. i od tego czasu był 16-krotnie operowany.
W dniu 9 października rozpocznie się nowa edycja bokserskich rozgrywek ligowych, w których okręg gdański reprezentowany będzie jedynie przez dwa kluby — Stoczniowców (w ekstraklasie) i GKS Wybrzeże (w II lidze). Rozgrywki te poprzedzą — jak co roku — indywidualne mistrzostwa Polski (18-26 września w Poznaniu) z udziałem czempionów poszczególnych okręgów oraz ex-olympich pięciudzielników wyznaczonych przez PZB. Nasza ekipa będzie jednak w tym roku znacznie skromniejsza niż przed laty. Szkoleniowiec zakłada, biorąc pod uwagę stan i aktualne możliwości gdańskiego boksu, że do Poznania wyjadzie najwyżej 7 stoczniowców i 5 gwardzistów!

Wymownym przykładem, świadczącym o kryzysie gdańskiego boksu — mówi p. Jerzy Pawelec — były ostatnio mistrzostwa okręgu w Tczewie. Kluby zgłosiły do tej lat ważnej przegranej dla każdego trenera imprezy 34 zawodników. To aż zastanawiające, jeżeli wziąć pod uwagę wszystkie poprzednie mistrzostwa, w których startowało zwykle 120-130 kandydatów do tytułu mistrza okręgu.
— Istnieje jakies tego powody, o których może nawet nie wiemy? — Jest kilka przyczyn. Po pierwsze: boks przestał być dla młodzieży atrakcyjny. Kiedyś nie trzeba było namawiać do boksu żadnego chłopaka. Dziś jest

Pięć medali polskich zapasników

TAKEGO obrotu sprawy nie spodziewali się najwięksi sympatycy zapasów w Polsce. Podopieczni trenera Stanisława Krzesińskiego zdobyli w Katowicach pięć medali. Na najwyższym podium stanęli Michałik (Stal Mysłowice) w wadze 57 kg, Ryszard Świerad (Wisłoka Dębica) w wadze 62 kg, oraz Roman Wrocławski (Wisłoka Dębica) w wadze 100 kg. Po nim startu Polaków były jeszcze dwa medale. Andrzej Supron (GKS Katowice) w wadze 74 kg zdobył srebrny medal a Jan Dołgowicz (GKS Katowice) brązowy w wadze 82 kg.
Ponadto Polacy zajęli dwa punktowane miejsca: Leszek Majkowski (Legia Warszawa), uplasował się na czwartym miejscu w wadze 48 kg a Bogusław Dąbrowski (Zagłębie Wałbrzych) na 6 miejscu w wadze 90 kg.
Najwięcej złotych medali zdobył reprezentant Związku Radzieckiego, czterokrotnie stając na najwyższym podium. Ponadto zdobył jeden medal srebrny oraz dwa brązowe, wyprzedzając Polskę 3 złoty, 1 srebrny i 1 brązowy, oraz Rumunię 1 złoty, 3 srebrne i 1 brązowy, i Bułgarię 1-2-3.

Dino Zoff na znaczku pocztowym

We Włoszech ukazał się znaczek pocztowy poświęcony zwycięstwu piłkarzy tego kraju w mistrzostwach świata w Hiszpanii. Na znaczku umieszczono wizerunek kapitana drużyny mistrzów świata, Włochów — Dino Zoffa, trzymającego w rękach puchar świata. Znaczek wszedł do sprzedaży w niedzielę, a jego wartość wynosi 1000 lirów.

Żeglarski rekord w najmniejszej łodzi świata

Krotko przetwał żeglarski rekord Brytyjczyka Toma McLeana, który niedawno pokonał Atlantyk w łodzi o długości 9 stóp i 9 cali (ok. 3 m), uważanej za najmniejszą na świecie w tego rodzaju wycieczkach. Do przylączył jachtownej w Falmouth w Kornwalii (zachodnia część Anglii) zawiniął po przeszło 3000-milowej podróży przez Ocean Atlantycki (z Portland w USA w stanie Maine) amerykański żeglarz amator, Bill Dunlop, którego łódź mierzy zaledwie 9 stóp i jeden cal.
Zagłówek B. Dunlopa „Winds will”, jest tak mała, że mógł on stać na jej pokładzie tylko wówczas, kiedy morze

było bardzo spokojne. Większą część swej 78-dniowej podróży spędził w pozycji siedzącej lub leżąc. 41-letni żeglarz jest z zawodu kierowcą. W 1963 roku był ofiarą poważnego wypadku motocyklowego. Nie powstrzymało to jednak jego pędu do przodu. Wkrótce potem przemierzył solo Atlantyk, pokonując przy okazji tajemniczy Trojkat Bermudzki w jachtzie o długości 35 stóp. Kolejna podróż w mini-żaglówec była bardziej emocjonująca, musiał przeżyć kilka wycieków, spotkanie z wielorybem. Powrócił zdrowy, ale nie w takim stanie, w jakim spodziewała się o powitać rodzina i znajomi.

Po mistrzostwach okręgu bokserów W narożniku

Leszek Kosedowski, który przebywał w kontrakcie w RFN, z Światłowskim (obecnie w GKS Wybrzeże), Sankowskim (obecnie w Zawiszy) i Boguski. Ten ostatni zakończył karierę sportową. Barw klubowi bronić będą natomiast Ejsmont, Dominik, Szamp, Milewicz (jest także w kadry), Rychłowski i inni.
A jak oceniał udział pięciolator GKS Wybrzeże w zakończonych przed tygodniem mistrzostwach okręgu pik Ryszard Kosiński?
— Roznie z tym bywa. Są i tacy, którzy nie wyrażają zgody na zmiany barw klubowych, ale nie brakuje też tych drugich, dla których ważniejsze są sprawy finansowe niż przywiązanie klubowe.
— RKS Stoczniowice jest jedynym przedstawicielem okręgu w rozgrywkach ekstraklasy bokserskiej, które rozpoczyna się za niespełna miesiąc. Ja ki problem miał przygotowania do nowego sezonu?
— Nasz pięściarz od 15 lipca przebywał na zgrupowaniach w Szklarskiej Porębie i Cetniewie, gdzie szlifował for-

Notatnik piłkarski

PIŁKARSKA karuzela wyraźnie nabiera tempa. Wiadomo, zbliżająca się jesień to pora na europejskie puchary. Ostatnią ligową kolejkę siedlił więc sympatycy futbolu w Polsce, pod katem czekających nas już w najbliższą środę pojedynków pucharowych.
Rozegrana w ciągu soboty i niedzieli zszasta seria spotkań naszych czołowych zespołów, nie przyniosła rewelacji. Poziom wiek szosci spotkań był jeszcze nadal wakacyjny, piłkarze zbytnio się nie przemęczali, stad może aż 4 remisy w siedmiu rozegranych pojedynkach. Mecz Baltyku ze Stalą Mielec został przelożony na inny termin.
Ostatnia przymiarka naszych eksportowych jedenastek nie wypadła dla nich korzystnie. Łódzki Widzew, który już dziś odlatuje na Malte, by tam zmierzyć się z La Valletta z tamtejszą drużyną, był zapewne myślny wczoraj na lotnisku, bowiem dał sobie gładko strzelić aż cztery bramki w meczu z Legią. Dopiero w końcówce spotkania lodzianie nieco się otrząsnęli i zmniejszyli rozmiar porażki do 4:2. Niemniej pozostawili po sobie nie najlepszą opinię w stolicy.
Aktualny lider tabeli i kolejna nasza drużyna walcząca w pucharowych szrankach — wrocławski Śląsk oszczędzając się zapewne przed meczem z zespołem radzieckim, zaledwie zremisował w wyjazdowym pojedynku z Szombierkami. Aż cztery bramki padły w poznańskim meczu Lecha z sosnowieckim Zagłębiem. Dla startującego w pucharach Lecha, nie jest to rezultat zbyt zły, zważywszy na wysoką lokalną jakubkę jego niedzielnego rywala. Dodajmy, że pierwszą bramkę w tym spotkaniu zdobył dla barw Lecha — Janusz Kupcewicz.

Z czwórki zespołów, które w środę uczestniczyć będą w pojedynkach pucharowych nie grała tylko mielecka Stal. Jej przeciwnik nie pauzował. Jak donosiła wczoraj wieczorem Polska Agencja Prasowa z Brukseli, Lokeren odniósł w szóstej kolejce belgijskiej ekstraklasy swoje czwarte zwycięstwo, pokonując na własnym stadionie drużynę Ghent 2:1. Dzięki temu rywal Stali znajduje się obecnie na trzecim miejscu tabeli ustępując jedynie Beerschotowi i Anderlechtowi.

Kibice w Krakowie mieli podczas tego weekendu swoją od lat nie toczona „święta wojna”. Na stadionie Wisły zameldowało się, jak donoszą sprawozdawcy, ponad 30 tysięcy sympatyków drużyny „Białej gwiazdy” i Cracovii.

Francuska Federacja Piłkarska stworzyła, w specjalnym nie opublikowanym komunikacie, że będzie podejmowała surowe decyzje wobec klubów dysponujących tzw. czarnymi kasami. Chodzi tu o nielegalne wypłacanie premii piłkarzom. Federacja stwierdziła, że kluby, które będą korzystały z tzw. czarnej kasy zostaną usunięte z ligi, w której aktualnie grają, bądź będą wobec nich stosowane inne sankcje, jak np. „dobre branie” od 1 do 10 dni zdobytych w rozgrywkach ligowych.
Decyzja Francuskiej Federacji Piłkarskiej wywniosła po tym jak stwierdzono, że czołowy klub francuski St. Etienne dokonał z „czarnymi kasami” nielegalnych wypłat. Fakt ten został potwierdzony przez dzielnicy klubu, piłkarzy. Nielegalne źródło wypłat rzeczywiste w drużynie St. Etienne istniało i zostało by to do sprzedaży, głównie z rozprawdania biletów, przy czym operacja ta nie była ujawniona.
Skandal ten spowodował konieczność preanulowania obowiązującego statusu prawnego piłkarskich drużyn w wadłowych we Francji, a szczególnie jego części finansowej. Jak się okazało aktualność finansowa klubu oparta jest na przepisach, które były ustanowione w... 1901 roku. Z drugiej strony bardziej ścisła kontrola działalności klubów zapowiedziany organa finansowa.

W innych okręgach, nawiązaliśmy także w tej sprawie kontakt z PZB. Niech i tam myślny jak poprawić sytuację.
— A jeśli chodzi o nabór nowych kandydatów na bokserów?
— Długo, czasowa, tradycyjne metody prowadzenia naboru już nie zdają egzaminu. Będziemy więc penetrować szkoły, hufce OHP i szkoły sportowe. Ale to działalności długofalowa. Efekty też będą zapewne mierne. Na, ale nie przesadzajmy sprawę. Może się bowiem okazać, że nie ma racji.
— W tym roku zespół GKS walczący będzie o utrzymanie miejsca w II li-

MIMO to gwardziści podzielił się mistrzowskimi tytułami ze stoczniowcami. Gdzie więc była reszta konkurentów, z innych klubów?
— Sek w tym, że wcale ich nie było, bo w mistrzostwach nie startowali zawodnicy Gedani, Gryfu Wajherowa i Startu Elbląg, a więc klubów dotychczas najsilniejszych pod względem szkoleniowym, dostarczających co roku utalentowanych zawodników. Dlaczego nie wystawili w tym sezonie?

— Czy w drużynie nastąpiły zmiany kadrowe?
— Od ponad 2 lat zespół walczy w I lidze w nie zmienionym składzie. W tym sezonie jednak nie wystąpią m.in. MIMO to gwardziści podzielił się mistrzowskimi tytułami ze stoczniowcami. Gdzie więc była reszta konkurentów, z innych klubów?
— Sek w tym, że wcale ich nie było, bo w mistrzostwach nie startowali zawodnicy Gedani, Gryfu Wajherowa i Startu Elbląg, a więc klubów dotychczas najsilniejszych pod względem szkoleniowym, dostarczających co roku utalentowanych zawodników. Dlaczego nie wystawili w tym sezonie?

dze. Nie ma, jak nam wiadomo, awansu do ekstraklasy. Kto więc reprezentować będzie barwy klubu w tegorocznych rozgrywkach?
— M.in. Zabrocki, Kulesza, Zgliński, Frąszczak, Klasi, Z. Światłowski, Dymiszewicz, Błażynski a nawet E. Habel. Z nowych, wywodzących się z grupy juniorów — Skrzypczak i Orłowski.
TYLE obaj kierownicy sekcji. Ich opinie są podobne. Z gdańskim boksem nie jest najlepiej. Cał tam ułtyk, coś się rwie i nie trzymo całosci. Czas więc, by znalazł radykalne rozwiązania. Ale ich poszukiwaniami powinni zajmować się nie tylko działacze poszczególnych klubów, lecz także Okręgowego Związku Bokserskiego w Gdańsku. Pewne sąskane na rozwiązanie kryzysu istnieją, polrze ba jednak dobrych chęci z strony tych wszystkich, którzy za gdański boks są odpowiedzialni.
KAROL JOZWIAK